Warszawa, 30 kwietnia 1927 r. Nr. 15 i 16.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA
w Warszawie kwartalnie 10 zł.
Cena numeru 2 zł.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.

Sezon wiosenny Wyścigów Konnych w Warszawie rozpoczyna się 1-go maja.



MON TALISMAN 3 l. og. gn. (Craig an Eran i Ruthane) p. E. Martinez de Hoz, zwycięzca Prix Juigné (patrz kron. zagran.).

Kruszyna-Widzów.

(Ciąg dalszy).

W dalszym ciągu klacze stadne nabyte za granicą były następujące:

Impatient s.-gniada ur. 1893 r. w Anglji po King Monmouth (King Lud i Miss Somerset) i Patient (Speculum i Grizelda). W wyścigach w Anglji 1895 r., a 1897 r. w Warszawie i Petersburgu przyjmowała udział bez powodzenia.

W stadzie ks. Lubomirskich urodziła 1899 r. Czarę po The Bantherer, 1900 r. Dongolę po Dunure, 1901 r. Esne po Ruler, 1902 r. Furdę po Koźma, 1903 r. Gruduska po Sac-à-Papier, 1905 r. Intryganta po Sac-à-Papier, 1907 r. Koczurgę po Sac-à Papier. 1908 r. Lubowlę po Sac-à-Papier, 1911 r. Nirwanę po Sac-à-Papier, 1912 r. Orkana po Fils du Vent. Z tego licznego przychówku wyróżnił się głównie Intrygant zwycięzca w Derby Wiedeńskiem 1908 r., Grudusk biegał ze średniem powodzeniem. Czyli nawet udane związki nie dają rękojmi stałego powodzenia. Koczurga i Lubowla nie wyszły po za średnią kategorję, Orkan wskutek wojny światowej wyprowadzony do Austrji przepadł.

Cross Patty gniada ur. 1894 r. w Anglji w Captain Fife'a po Bend'Or (Doncaster i Rouge Rose) i Patroness (Pellegrino i Patronage). W Newmarket ukazała się na torze 1896 r. dwukrotnie, a w barwach książąt Lubomirskich współzawodniczyła 1897 r. w Warszawie, Moskwie, Petersburgu i wygrała 5 pierwszych, 1 drugą i 1 trzecią nagrody. W stadzie okazała się płodną i urodziła 9 źrebiąt, a mianowicie od 1900—1913 r.; których wymieniam: Dżumę po Ruler, Eter po Fogabal (po Fontenoy) — (padł), Gontę po Dunure, Humania po Carlton, Ilemnę po Carlton — (sprzedana), Oszczepa po Sac-à-Papier, 1913 r. Proporzec po Fluor.

Suma nagród wziętych 1897 r. przez Cross Patty wyniosła 9431 rb. w tem Cesarewicz 1897 r.

Tempete gniada, ur. w Austrji 1896 r. po Dunure (St. Simon i Sourire) i Szende (Ruperra i Ollyannincs) — kupiona na przetargach w Budapeszcie 1897 r. Stawała do wyścigów 1898 i 1899 r. w Warszawie i Petersburgu biegała 5 razy — i wygrała nagród: 2 pierwsze, 2 drugie i jedną trzecią, ogółem 20221 rubli.

W stadzie okazała się płodną i dała od 1901 do 1913 r. włącznie: Esterkę po Fogaball (po Fontenoy), Feronię po Melton, Groma po Carlton, Jasną Panią po Sac-à Papier, po tymże og. Księcia Pana, Łoma po Gouvernant (po Flying Fox), Naszą Panię po Sac-à-Papier, Orszę po Gouvernant i 1913 r. Prawdę po Fils du Vent.

Z tej bogatej progenitury wyróżniły się przedewszystkiem w wyścigach: Grom jako 3-letni 1905 r. wygrywając 27584 rb. w tem Derby w Warszawie i Produce w Moskwie, 1909 r. Jasna Pani 19959 rb., 1910 r. Książe Pan wygrywa 34672 rb. w tem Wielką Nagrodę w Baden Baden Jasna Pani 4 l. 8190 rb. 1911 r. Książe Pan 5768 rb. (na torach austro-węgierskich i niemieckich), tegoż roku Łom 2 l. wygrywa w Anglji nagrodę Soltykoff 320 f. s. (3040 rb.), 1912 r. Książe Pan wygrywa 8380 rb. (20950 k. na torach austro-węgierskich).

Czyli Tempete okazała się wybornym nabytkiem i ewentualnie mniej kosztowała aniżeli niektóre angielskie klacze. Pozwalam sobie zaznaczyć, iż kupowanie roczniaków przy odpowiednim wyborze jest może najkorzystniejsze, o ile można czekać, i nie idzie o bezpośredni materjał stadny.

Cupe d'Or urodzona 1909 r. po John O'Gaunt i Vahren (Bona Vista i Castania).

Zaznaczona klacz maści kasztanowatej pochodziła ze stada p. E. Kennedy w Irlandji. Vahren jej matka dała słynnego The Tetrarch ze związku z Le Roi Herode. Coupe d'Or 1911 r, czyli dwuletnia występowała w Sandown Park i Newmarket w dużych stawkach młodzieży zajmując czwarte, piąte miejsca. W 1912 r. w Budapeszcie w Maidenrennen jest trzecia. W Moskwie w nagrodzie Zachęty 800 rb. $1^1/_2$ w. — jest pierwsza, a wygrywa niespodziewanie poważną nagrodę Trechgorną (Oaks) z 7 funtami nadwagi — wysokości 13117 rb. Do stada przeszła 1912 r., niestety z powodu wojny nie mogła już być należycie łączona — i przepadła.

Gardone złoto-gniada ur. w Anglji 1902 r. u Duke of Portland po St. Simon (Galopin i St. Angela) i Garda (Fettenlock i Stilvater). Gardone nie biegała. Była nabyta od Jerzego ks. Lubomirskiego, który sprowadził Gardone do Austrji, a następnie do Widzowa, i w tem stadzie już nie młoda 1912 r. dała żrebaczka Ormuzd po Sac-à-Papier, a 1913 r, źrebczyka Pioruna po Fils du Vent, które o ile wiadomo przepadły.

Rosalind kasztanowata urodzona w Anglji 1904 r. u Duke of Devonshire po Duke of Clubs (Robert the Devil i Ursula) i Rose Mynée (Isonomy i Celente), 1906 r. biegała na torach angielskich 6 razy i wygrała jedną drugą nagrodę, 1907 r. w Newmarket i Aleksandra Park nie miała powodzenia.

Aigrette kasztanowata ur. 1897 r. po Morion (Barcaldine i Chaplet) i Herminia (Hampton i Photinia). Zagranicznego pochodzenia, urodziła się jednak w Kruszynie. Przyjmowała udział w wyścigach: 1899, 1900 i 1901 r. w Warszawie, Moskwie i Petersburgu ogółem 24 razy — wygrała 8 pierwszych nagród, 7 drugich i 1 trzecią, na sumę 11016 rb.

W stadzie od 1902 do 1909 r. — daje 8 źrebiąt — z których były sprzedane Ferwor po Scotch Boy, Lepszy i Łoza po Brzasku, trzy padły, Jojne Firułkes po Brzasku, biegał kilka razy, następnie sprzedany, biegał również Karat po Palmiste. 1912 r. urodziła się żrebiczka Oleńka po Fils du Vent, klacz była pokryta tymże ogierem.

Feronia gniada urodzona w Widzowie 1902 r. po Melton (Master Kildare i Violet Mellrose) i Tempete (Dunure i Szende) — 1904 i 1905 r. biegała na torach mokotowskim, chodyńskim i kołomiagskim 12 razy, wygrała 2 pierwsze nagrody, 3 drugie i 1 trzecią na sumę 2361 rb.

W stadzie dała pięć źrebiąt, z których dwa Kahuta z 1907 r. po Erzerum, Łucznia, z 1908 r. po Wonbwell były sprzedane, Mura z 1910 r. po Fluor (padła) pozostała

jedynie Nagroda z 1911 r. po tymże ogierze, 1912 r. dała źrebczyka Obucha po Raeburnie — i tegoż roku odchowana Fluorem. Jakaż różnica między znakomitą matką i córką — widocznie „cros" z Meltonem nie był udany

F l e u r d e L u c e gniada po Springfield (St. Albans i Viridis) i Fleur de Marie (The Hermit i Princesse Mary) — urodzona w Anglji 1902 r. — nie biegała. Okazała się dobrą matką — dała 10 źrebiąt, a mianowicie: 1896 r. Tarczę po Wingall, 1897 r. Arrogante po Gold, 1898 r. Burdę po Carlton, 1899 r. Czeremchę po Carlton, 1900 r. Drumlę po Carlton, 1901 r. Eunice po Kendal (padła), 1902 r. Fluora po Carlton (przeszedł do stada), 1904 r. Herezję po Sac à-Papier (padła), 1906 r. Jasieńczyka po Chambery, 1908 r. Latarnika po Sac-à-Papier, 1909 r. (poroniła), 1910 r. (jałowa), 1911 r. źrebczyk gniady po Gouvernant niestety padł, 1912 r. Orest po Sac-à-Papier, tegoż roku odchowana Fils du Vent.

Z tej poważnej stawki wyróżniły się przedewszystkiem Tarcza, która wygrała współzawodnicząc 1898, 1899 i 1900 r. na trzech torach, 10 pierwszych, 10 drugich i 1 trzecią nagrodę, suma 10986 rubli. Następnie.

F l u o r wygrał 55079 rb., w Warszawie 1905 r w Derby stanął d r u g i, w Moskwie w Produce d r u g i, w Wszechrosyjskiem Derby p i e r w s z y, w Petersburgu w Produce p i e r w s z y, w nagrodzie Najjaśniejszej Pani d r u g i.

Co do Fleur de Luce można by wnioskować, że gdyby była powtarzała „crosy" z Carltonem, ogólny hodowlany wynik mógł by być jeszcze pomyślniejszy. Zbyt częste zmiany ogierów i ciągłe podróże mają swoje bardzo ujemne strony.

Fleur de Luce nie biegała — jak było zaznaczone — co jednak jej wartości stadnej nie obniżyło, — należy to przyjąć pod uwagę a w stadzie Kruszyna — Widzów tych przykładów można znaleźć więcej.

Zaczynając opis rozwoju stajni stada ks. Lubomirskich, wspomniałem o klaczy zagranicznej Weiter, która w wyścigach wyróżniła się przedewszystkiem na dłuższych przestrzeniach i odpornością organizmu Weiter urodziła się 1893 r. w Austrji u S. hr. v. Losonczy'ego i K. v. Bologhe. Nabyta przez ks. Lubomirskiego 1895 r., — tegoż roku biegała w Budapeszcie i Wiedniu, wygrała 2 pierwsze i 2 drugie nagrody na sumę 1070 koron, — przewieziona do Polski 1896 i 1897 r. przyjmuje udział w wyścigach: w Warszawie, Petersburgu i Carskiem Siole 17 razy i staje pierwsza 10 razy, 1 raz druga i raz trzecia, wygrywając ogółem 21926 rubli.

Zaliczona 1898 r. do stada pozostaje jałowa, a od 1899 do 1909 r. włącznie daje 9 źrebiąt, z których w stajni kruszyńskiej żadne nie okazuje wyższej klasy. Dopiero ogier kasztanowaty Kpiarz po Erzerum s. Galtee More, sprzedany braciom Białobłockim, wygrywa Warszawskie Derby 1900 r. — i w innych wyścigach ma też powodzenie. Fipenowa zaś w 1902 r. ze związku Galtee More i Weiter biega 1904, 1905 i 1906 w Warszawie, Moskwie i Petersburgu 37 razy, wygrywa 7 pierwszych nagród, 12 drugich i 3 trzecie, na sumę 8643 rb., a Herod Baba urodzona 1904 r. ze związku Weiter z Florizelem II, współzawodniczy 1907 i 1908 r. w Warszawie i Petersburgu 33 razy, wygrywa 6 pierwszych, 6 drugich i 5 trzecich nagród, na sumę 4066 rubli.

W stadzie obie zaznaczone klacze zawodzą, wprawdzie ich działalność jest krótka, Fipenowej od 1908 do 1911 r. — 1912 r. jest jałowa — a Herod Baba 1910 i 1911 r. jałowa, a dopiero 1912 r. daje źrebiczka Opryszka po Sac-à-Papier.

(D. c. n.) *S. Wołowski.*



KRUSZYNA-WIDZÓW: Impatient matka derbisty wiedeńskiego Intryganta.

Zagadnienie chowu pół krwi a pogrubianie pogłowia końskiego.

(Dokończenie).

Jak wiadomo istnieją dwa rodzaje chowu pół krwi. Pierwszy, który się zasadza na stałym używaniu ogierów czystej krwi, przyczem wówczas idziemy w krew, zbliżamy się coraz bardziej do follbluta i drugi — łączenia pół krwi z pół krwią z mniej lub więcej stosowanem dolewaniem krwi czystej.

Rola follbluta w obu systemach jest różna — w pierwszym jest on czynnikiem dominującym, staramy się go posiadać w rodowodzie jaknajwięcej — w drugim używamy go w koniecznem minimum, które gwarantuje odporność i jakość konia przez samą obecność wypróbowanej krwi czystej.

Charakterystyczną cechą pół krwi wysoce szlachetnej (près du sang, hoch im Blute) jest twardość użytkowa, wybitna suchość, pierwszorzędny gatunek tkanki, rasowość, gorący temperament i lekkość budowy, typowemi cechami koni, będących produktem połączeń pół krwi z pół krwią jest duża odporność i zdolność do znojnej, równej pracy, suchość normalna, gatunek tkanki dostateczny, typ konia szlachetnego jednak o pewnej, trudnouchwytnej ociężałości i mniejszej precyzji kształtów, temperament łagodny, masywność budowy, wyrażająca się zarówno we wzroście, jak też rozwoju kośćca i znacznych wymiarach ciała.

Oba opisane typy koni pół krwi mają znaczenie pierwszorzędne dla masowego ulepszania pospolitego pogłowia końskiego, szczególnie jeśli ich materjałem wyjściowym są klacze krajowe, stanowiące bardzo cenny łącznik krwi, z tem tylko zastrzeżeniem, aby ogiery hodowane drogą stałych połączeń z pełną krwią nie były zbytnio przerasowane t. zn. nie miały więcej niż w czterech pokoleniach ogiera krwi czystej (mniejwięcej połowę 8 pokoleń, co już upodabnia z koniem pełnej krwi)

Konie tego typu, szczególnie jeśli są zrobione na podkładzie krwi orjentalnej i krajowej, są bardzo przydatne w fazie ulepszania pogłowia pospolitego, w sensie dodania mu wzrostu, rasy i rozsunięcia dźwigni. Jeżeli jednak chodzi o rozwój kośćca, większą masę i spokojniejszy temperament w tej samej zresztą fazie ulepszania, z czasem należy stosować raczej ogiery stałego pochodzenia pół krwi choćby nawet lekkiego typu, które będąc bliższe rodowodowo dziedziczą się równomierniej, co powoduje wydatne w y r ó w n a n i e pogłowia, stanowiące w hodowli krajowej czynnik pierwszorzędnego znaczenia.

Gdy przyjdzie kolej na pogrubienie wydatniejsze, które określiliśmy wyżej jako pogrubienie pierwszego rzędu— osiągnąć je będzie można tylko drogą używania ogierów po pół krwi cięższego typu (np. wschodnio-pruskich, Furiosów, i t. p.) przy specjalnem inbreedowaniu na przodków dających kość i masę.

Potwierdzenie tego poglądu znajdujemy w historji ulepszenia hodowli koni niektórych wielkich mocarstw przed wojną.

Francja, obok zupełnie lekkiego anglo-araba Południa rozsyłała ze swych stad państwowych znaczną liczbę anglonormandów, czyli sui generis cięższych koni pół krwi, łączonych między sobą, Niemcy w tym typie hodowli doszli do poważnego wyrównania, ustalenia typu i pogrubienia we Wschodnich Prusach i W. Ks. Poznańskiem za pomocą ogierów wschodnio-pruskich bądź trakeńskich, bądź częściowo graditzkich, które reprezentują typowy przykład łączenia pół krwi z pół krwią.

Austro-Węgry, które miały najszerzej zakrojoną produkcję ogierów w stadninach państwowych — stworzyły ustalony, światowej sławy typ konia szlachetnego pogrubionego na Węgrzech, używając Furiosów, Gidranów, Przedświtów, które co do sposobu zestawienia rodowodu są zrobione identycznie jak konie wschodnio-pruskie, więc pół krew z pół krwią, tylko w Prusach rolę pogrubiacza odegrał anglo-hanower, a tu anglo-normand. Te same Austro-Węgry, stosując podobny system stworzyły też typ szlachetnego, lżejszego konia pół krwi, zarówno arabskiej jak i angielskiej, na Węgrzech, Bukowinie i b. Galicji który do dzisiaj przetrwał i odgrywa bardzo wydatną rolę w hodowlach krajów sukcesyjnych w postaci cennych rodów Amurathów, Schagyi, Dahomanów i t. p. orjentali, Burgomastrów, Bogdanów, Star of Hanowerów, Toborzów i t. p.— pół krwi angielskiej skonsolidowanej i ustandaryzowanej.

Słowem kraje kulturalne, które doszły do m a s o w e g o w y r ó w n a n i a p o g ł o w i a, o s i ą g a ł y t o p r z e d e w s z y s t k i e m d r o g ą ł ą c z e n i a p ó ł k r w i z p ó ł k r w i ą, w y ł ą c z n i e z a ś t y m s p o s o b e m d a ł o s i ę o s i ą g n ą ć j e d n o c z e ś n i e p o g r u b i e n i e p o g ł o w i a b e z u c i e k a n i a s i ę d o r a s c i ę ż k i c h

Te doświadczenia i wyniki osiągnięte w pracy hodowlanej prowadzonej na wielką skalę i z głębokim znawstwem przedmiotu najlepiej zdają się potwierdzać słuszność tez postawionych wyżej.

Jeżeli więc tezy te uznamy za właściwe i prowadzące do celu, jakaż rola pozostaje dla konia czystej krwi w hodowli krajowej?

Pod tym względem często wpadamy w ekstremy.

Jedni twierdzą — tylko follblut, inni głoszą zasady, żeby follbluta w ustalonej hodowli pół krwi unikać jak ognia. Słuszność jak zawsze leży pośrodku.

Rola konia pełnej krwi angielskiej w hodowli pół krwi jest ściśle określona. Służy on do: produkcji rozpłodników pół krwi, odświeżania krwi ras mieszanych, ulepszania pogłowia w tych wybitnych warunkach hodowlanych, gdzie użycie follbluta nie pociąga za sobą zbytniej lekkości kośćca.

W stadninach, posiadających cenne matki pół krwi winny być perjodycznie używane wybitne follbluty o grubej kości, po których można hodować budowne i rosłe ogiery pół krwi To jest najpoważniejsze zadanie follbluta w tym względzie. Następnie wydatny jest jego udział w regeneracji tych ras mieszanych, w których stworzeniu odegrał kapitalną rolę Jeżeli bowiem będziemy łączyć ze sobą stale osobniki po pół krwi — m. w. po czterech pokoleniach następuje zupełny zanik wpływu follbluta, jako wypróbowanego czynnika krwi czystej i w konsekwencji, kosztem coraz bardziej wzrastającej masy, tracimy w tego rodzaju koniu pół krwi odporność tkanki czyli twardość i suchość, innemi słowy koń limfatycz-

nieje. Przywrócenie mu tych cech, zatracających się kosztem masy, może nastąpić jedynie przez dolanie krwi czystej, oparte na odpowiednim inbreedzie. Szerzone ostatnio teorje bezwzględnego pogrubiania z zupełnem wykluczeniem konia pełnej krwi, (jak np. ogłoszona przez p. Sędzimira w Nr. 11—12 „Jeźdźca i Hodowcy" teorja Brandesa) — są bardzo niebezpieczne dla szlachetnego konia pół krwi. Jeżeli Wschodnie Prusy pójdą za tem hasłem pogrzebią niezawodnie swoją cenną hodowlę koni pół krwi *) — bez dopływu bowiem krwi angielskiej ich konie osiągną wprawdzie może kaliber nieprawdopodobny, ale jednocześnie zatracą i tak nie zawsze dostateczną suchość i odporność, poprostu upodobnią się do ras mieszanych ciężkich gorszego typu, bo pozbawionych dopływu krwi czystej i prób, jak np. oldenburgów i t. p.

Pod tym względem wydaje się być niewzruszoną zasada, że koń pół krwi nie może przekroczyć pewnego maksimum kalibru (22 cm. pod kolanem) bez zatracenia suchości i odporności tkanki, rolę zaś regulatora odpowiedniego stosunku między masą i jędrnością musi odgrywać krew czysta.

Rozpatrzmy wreszcie rolę follbluta jako meljoranta pogłowia. W specjalnie wybitnych warunkach hodowlanych pod względem tellurycznym t. z. gleby zawierającej duże ilości wapna, follblut może być używany jako taki do produkcji konia pół krwi i to najwyższego gatunku, obdarzonego bowiem przednią tkanką, wyjątkową suchością, a przytem wydatnym kalibrem. Koń taki, szczególnie z punktu widzenia wojskowego, przedstawia większą wartość od koni opisywanych wyżej ze względów zrozumiałych, łączy bowiem dwie cechy najcenniejsze w koniu pół krwi, osiągnięcie których jednocześnie w jednym osobniku jest ideałem tej hodowli, to jest kaliber i wysoki gatunek tkanki. Taką hodowlę widzieliśmy przed wojną u większej własności w Lubelskiem i w stepach Donieckich, gdzie hodowano sławne konie pół krwi i anglo-dońce. Dziś nie egzystuje ona prawie ani tu ani tam. Nad Donem zagrzebano ją na długie lata, w Lubelskiem zaczyna się dźwigać, aczkolwiek bardzo powoli, — przyczem charaterystycznem jest, że obecnie w hodowli tej najtrudniej o osiągnięcie dawnego kalibru.

Przyczyna tego tkwi w niedostatecznem żywieniu, względnie słabych, powojennych matkach. Niedostateczne zaś żywienie jest skutkiem za nizkich cen remontowych i eksportowych, z powodu niezawsze wystarczającego dla zagranicy kalibru większości koni polskich oraz nieujednostajnienia typów.

Niedostateczne żywienie jest największym wrogiem wszelkiej hodowli szczególnie jednak hodowli pół krwi wysoce szlachetnej.

Koń tego typu bowiem z natury rzeczy ma skłonność do kości zbitej, lecz cienkiej. Tylko na wyjątkowo zasobnych w wapno glebach kość ta może być odpowiedniego kalibru, ale też pod wpływem tego samego wapna kość ta bardzo szybko twardnieje i jeśli w pierwszym roku nie nadamy jej odpowiedniego rozrostu — koń szlachetny musi być cienki i drobny.

Hodowla więc koni pół krwi po follblutach, tak pożądana jako śmietanka koni dla armji, jest możliwa do pomyślenia tylko jako hodowla wysoce kulturalna, z trybowaniem roczniaka i odpowiednim wychowaniem dwulatka i trzylatka. Suchość tkanki da nam gleba — kaliber zaś pełny żłób paszy treściwej i pastwisko.

Ze względów wyżej wyłuszczonych hodowla tego typu konia nie może być generalizowana; może ona kwitnąć



KRUSZYNA WIDZÓW: Tempete, matka Groma, Książe Pana, Łoma, Jasnej Pani.

*) Tembardziej, że próby dzielności takiej rasy zamkniętej, też nie mają mieć miejsca.

tylko przy stosowaniu pewnych udoskonalonych metod, i w okręgach, posiadających wybitne warunki hodowlane.

Poprostu okręgi o słabszej glebie pod względem wapna nie mogą sobie na nią pozwolić bez niebezpieczeństwa zadrobnienia kości u swego pogłowia — i kaliber mogą otrzymać tylko w chowie pół krwi z pół krwią. Takich okręgów zaś jest większość i dlatego zagadnienie konia pół krwi musi być rozwiązywane pod różnym kątem widzenia, zależnie od warunków miejscowych

Jak z powyższego szkicu wynika ujęcie poprawnej hodowli krajowej nie da się wtłoczyć w jeden określony schemat. Natomiast można ustalić pewne wytyczne ogólne, których precyzyjne stosowanie, zależne od poziomu i warunków hodowli oraz konjuktur ekonomicznych — wchodzi w zakres zarządzeń władz fachowych, te zaś zarządzenia muszą być wyrazem polityki ekonomicznej Państwa.

Biorąc zasadniczo sprzyjające warunki hodowlane pod względem tellurycznym, wytyczne te dla Polski zgrubsza zarysowują się następująco:

1) Ulepszanie i pogrubianie pogłowia końskiego winno następować drogą ewolucji, przy ścisłym przestrzeganiu zasady, że czy to do ulepszania, czy to do pogrubiania należy używać ras homozygotycznych o wyraźnych stycznych krwi, przyczem postęp w tym kierunku jest możliwy tylko przy ustalaniu się istotnej kultury i wzroście zamożności ludności.

2) Do powszechnego ulepszania i wyrównywania (standaryzacji) pogłowia najbardziej się nadaje koń pół krwi (angielskiej i arabskiej), zarówno bezpośrednio po follblucie, jak i po rodzicach pół krwi.

3) Do masowego pogrubiania pogłowia już ulepszonego, w zakresie konia szlachetnego, wyłącznie się nadają w pierwszym stopniu ogiery pół krwi ciężkiego typu (po pół krwi), w drugim stopniu ogiery ras mieszanych z wyraźnym procentem krwi szlachetnej.

4) Koń pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej (o odpowiedniej kości) musi zawsze odgrywać pierwszorzędną rolę w hodowli pół krwi, jako czynnik, służący do wytwarzania ogierów pół krwi, regenerator ras pół krwi i mieszanych, oraz reproduktor elitowego materjału wojskowego.

5) Rasy ciężkie w Polsce, wymagające stałego importu osobników męskich, mogą być stosowane z pewnem powodzeniem tylko w okręgach o najwyższej kulturze i zasobności — aby zaś stworzyć standaryzowany typ konia ciężkiego muszą znaleźć pogłowie odpowiednio przygotowane i wyrównane.

Wydaje się niewątpliwem, że zasady, wyłożone powyżej, winnyby posłużyć, jako wytyczne przy opracowywaniu i ustalaniu planu hodowli koni w Polsce.

inż. Jan Grabowski.

Ronienie zakaźne u klaczy.

(Dokończenie).

Leczenie.

Doskonałe wyniki osiąga się przez zmianę miejscowości i paszy. Najlepiej byłoby przetransportować klacze źrebne (grupami po 4 lub 5) do środowisk niezakażonych, zdala od miejsc, gdzie chorobę stwierdzono lub, gdzie istnieje podejrzenie, że może ona wybuchnąć, a pozostawiać na miejscu klacze roniące, poddając je leczeniu i pielęgnacji. Niestety, dla braku miejsca, sposób ten może być bardzo rzadko praktykowany, zwykle natomiast okoliczności zmuszają do odosobnienia, możliwie daleko, jedynie klaczy roniących.

Stanowisko (boks), w którem ronienie miało miejsce, należy przedewszystkiem dokładnie oczyścić dużą ilością wody, następnie odkazić stężonym roztworem środka dezynfekcyjnego (10% rozczyn krezolu lub płynu Jawela), ziemię wysypać sproszkowanym siarczanem miedzi lub chlorkiem, ściany, nie nadające się do mycia, wybielić. Odkażanie stanowiska winno być po 10 dniach, w sposób wyżej omówiony, powtórzone. Ścieki — polewać środkiem odkażającym, podściółkę zaś spalać. Nawozu nie wolno rozrzucać na łąkach, gdzie chodzą klacze źrebne, można go natomiast zużytkować do uprawy roli.

Jeżeli klacz poroniła na łące, miejsce, gdzie nastąpiło ronienie, winno być odkażone. Narządy rozrodcze klaczy należy odkażać codziennie w ciągu 8 — 10 dni, wprowadzając do macicy za pomocą długiej rurki gumowej 4 litry rozczynu o temperaturze 40°. Do przepłukiwań nie używać środków drażniących, często powodujących parcia, a więc: przetworów rtęciowych, karbolowych i krezolowych. Do tego celu nadają się: woda utleniona (1 cz na 4 cz. przegotowanej wody), nadmanganian potasu (2,0 na 1000,0 wody), rozczyn Lugola (1,0 jodu, 3,0 jodku potasu, 2000,0 wody gorącej).

Do obsługi chorych klaczy winien być wyznaczony specjalny personel; w razie braku dostatecznej ilości jego, należy obrządzić naprzód klacze zdrowe, a dopiero potem chore. Stajenni winni posiadać specjalne ubrania oraz chodaki, które zdejmują po obrządzeniu klaczy chorych. Dla każdej kategorji klaczy należy przeznaczyć na ten cel oddzielne przybory.

Stojąc na stanowisku, iż ronienie zakaźne u klaczy jest nietylko chorobą narządów rozrodczych, uważamy za wskazane uzupełnić leczenie miejscowe przez leczenie ogólne. Dlatego też poddajemy klacze chore leczeniu przeciwzakaźnemu w celu odkażenia organizmu, ewentualnie dla przyspieszenia, lub dopomożenia sprawie jego odkażenia. Metoda powyższa polega na ogólnem leczeniu odkażającem (metody leczenia ogólnie przyjęte za pomocą przetworów arsenu, forminy i t. d.)

W środowiskach zakażonych to samo leczenie stosujemy jako środek zapobiegawczy u klaczy źrebnych. Przyszłość dopiero pokaże, czy można zabezpieczyć klacz od ronienia, a w szczególności klacz, u której zakażenie już nastąpiło. Aby ocenić wartość tej metody, konieczna jest dłuższa obserwacja. Zdarza się, że, przy stosowaniu powyższego leczenia w stadninach zakażonych, leczeniu są

poddawane klacze niezarażone,— wówczas popełniamy błąd, przypisując dodatnie wyniki naszemu zabiegowi; i odwrotnie, może się zdarzyć, że klacz zarażona nosi w sobie, w chwili zastosowania leczenia, płód martwy, który nie został jeszcze wydalony, — wówczas przypisujemy niepomyślny wynik ujemnemu działaniu środka leczniczego.

Środki zapobiegawcze w stosunku do klaczy.

a) Środki stosowane do klaczy ze stadnin, w których panowało ronienie zakaźne.

Nie należy klaczy tych wysyłać do innych stadnin, przynajmniej w ciągu 3-ch miesięcy od ostatniego przedwczesnego lub normalnego ożrebienia w stadninie zakażonej. Wszystkie klacze, które poroniły, winny być poddane wprowadzone będą poddawane szczepieniom ochronnym, że odkażenie pomieszczeń zostało przeprowadzone radykalnie, że pastwisko nie było uczęszczane od przeszło 3-ch miesięcy przez klacze, które roniły, że wszystkie te klacze były poddane leczeniu przeciwzakaźnemu.

Reproduktor może być używany nawet do klaczy, które roniły lub pochodziły ze środowisk, gdzie panowała zaraza, pod warunkiem, że od chwili poronienia upłynęło więcej aniżeli 6 tygodni, że klacz była poddana wyżej omówionemu leczeniu odkażającemu miejscowemu i ogólnemu, że w dniu, poprzedzającym stanowienie, dokonano przepłukiwania dróg porodowych środkiem odkażającym, a w kilka godzin potem odkażenie uzupełniono przepłukiwaniem dróg porodowych rozczynem alkalicznym ($^1/_2$% rozczyn sody Red.). Musi być również zachowany warunek, że ogier po każdym



KRUSZYNA-WIDZÓW: Fleur de Luce, matka derbisty moskiewskiego Fluora.

miejscowemu i ogólnemu leczeniu odkażającemu. Wszystkie klacze, a więc te które roniły i te, które nie roniły, pochodzące ze środowiska zakażonego i wszystkie klacze już wprowadzone, oraz klacze, które mają być wprowadzone, winny być w czasie możliwie jaknajkrótszym poddane szczepieniom zapobiegawczym.

Rozumie się, że żaden właściciel, o ile nie jest związany poprzednią umową, nie może być zmuszony do przyjęcia na utrzymanie (pension) klaczy odstanowionych, a które roniły, nawet wówczas, gdy właściciel klaczy da zapewnienie, że wszystkie warunki, gwarantujące bezpieczeństwo, były zachowane.

b) Środki, które należy stosować w stadninach, gdzie panowało ronienie zakaźne.

Do zarażonej stadniny nie powinno się przyjmować na utrzymanie klaczy wcześniej, niż po upływie 3-ch miesięcy od ostatniego ożrebienia, i to pod warunkiem, że klacze skoku będzie poddany zabiegom higienicznym i odkażającym.

Zasada szczepienia.

Wskazane wyżej środki mogą ograniczyć dalsze szerzenie się choroby, lecz niebezpieczeństwo zakażenia tak stale zagraża, że tylko szczepienie stanowi jedyny niezawodny środek zapobiegawczy.

Poznanie zarazka pozwoliło nam przygotować, wspólnie z p. Verge, szczepionkę. W tym celu wystarcza wydzielić z trupa płodu lub, co jeszcze bardziej jest pożądane, z kilku płodów zarazek ronienia zakaźnego. Zarazek powyższy przez hodowanie na pożywkach otrzymujemy w znacznej ilości, poczem w odpowiedni sposób pozbawiamy go własności szkodliwych, nie niszcząc równocześnie jego własności uodparniających.

Wskazania dotyczące szczepienia.

Szczepienie jest środkiem ściśle zapobiegawczym. Zastosowanie jego nie zwalnia od zachowania wszystkich środków sanitarno-weterynaryjnych. Szczepienie winno być dokonane w czasie możliwie zbliżonym do chwili zapłodnienia. Nie daje ono pożądanego wyniku, jeżeli ronienie już się rozpoczęło. Wówczas jest za późno na uodparnianie Szczepienie, bynajmniej nie wyklucza możności roznoszenia choroby przez klacze, które roniły. Do klaczy szczepionych lub nieszczepionych, które roniły, winny być zastosowane wyżej wspomniane środki zapobiegawcze.

Szczepienia nie należy stosować później niż w 3-im, a najdalej w 4-tym miesiącu ciąży. Z uwagi na to, że zakażenie może nastąpić wcześniej, szczepienie winno być dokonane w czasie możliwie jaknajkrótszym po odstanowieniu klaczy.

Objawy występujące po szczepieniu.

Szczepionka jest absolutnie nieszkodliwa. Szczepienie może spowodować objawy miejscowe (obrzęk w miejscu zastrzyknięcia, sztywność szyi), jak również objawy ogólne (niechęć do jadła, nieznaczne podniesienie ogólnej ciepłoty ciała, zmniejszenie wydzielania mleka).

Powyższe zaburzenia nie bywają nigdy groźne, szybko znikają, nie pozostawiając śladów ani w organizmie matki, ani też źrebięcia.

Skuteczność szczepień.

Skuteczność naszej metody została potwierdzona przez szczepienia, dokonane w kilku stadninach we Francji i Rumunji, jak również przez liczne próby, przeprowadzone w rozmaitych okolicach Francji zwłaszcza w Bretonji.

Przygotowanie szczepionki oparliśmy na stwierdzeniu, że prątek paradurowy przez nas znaleziony jest najczęstszą przyczyną ronienia zakaźnego u klaczy.

Jeżeli, co zdarza się wyjątkowo, choroba została wywołana przez inny zarazek, metoda szczepienia przez nas zalecana zawodzi. Tego rodzaju przypadki muszą należeć do rzadkich, skoro dotychczas nie zetknęliśmy się z niemi w naszych badaniach.

Technika szczepienia.

Szczepienie uskutecznia się dwukrotnie. Pierwsze zastrzyknięcie, polegające na wprowadzeniu 5 cm.^{3} szczepionki, winno być dokonane w ciągu 15 dni, poprzedzających stanowienie klaczy jałowych lub w ciągu 2-ch miesięcy po stanowieniu. U klaczy, które ożrebiły się, szczepienie może być dokonane w 2 lub 3 dni po ożrebieniu, zanim wystąpią pierwsze objawy grzania się lub też w ciągu 2 miesięcy po odstanowieniu.

Drugie zastrzyknięcie w ilości tej samej co pierwsze dokonywujemy w 30 dni po pierwszem.

Szczepionkę wydaje się w ampułkach po 5 cm^3; zawartość ampułki przed użyciem należy skłócić.

Zastrzykiwania należy uskuteczniać podskórnie, pośrodku jednej z bocznych powierzchni szyi. W miejscu zastrzyknięcia sierść winna być dokładnie wystrzyżona, a skóra odkażona. Strzykawkę i igłę należy wyjałowić, gotując w wodzie.

Klacze szczepione muszą w ciągu doby pozostawać w stajni spokojnie.

Ażeby otrzymać szczepionkę, wystarczy podać ilość klaczy, podlegających szczepieniom. Ilość dawek, potrzebną do pierwszego szczepienia, wysyłamy niezwłocznie, do drugiego zaś — po 30-tu dniach już bez specjalnego żądania.

O ujawnianiu przypadków ronienia zakaźnego.

Ujawnienie przypadków choroby jest podstawą do zastosowania środków zapobiegawczych Ujawnienie to pozwala na zastosowanie środków przewidzianych względem klaczy, które roniły i tych środków, które winny być zastosowane w stadninach zakażonych. Obowiązek zgłaszania przypadków ronienia, pociągnąłby za sobą zaliczenie tej choroby do kategorji chorób, podlegających zgłoszeniu z urzędu (jak np. nosacizna, wąglik i t. p.—Red.).

Ten sposób nie wydawałby się nam celowym. Mając na uwadze tradycje sfer hodowlanych, uważalibyśmy za bardziej odpowiednie zobowiązanie się hodowców do prowadzenia ksiąg, zawierających dane, dotyczące klaczy. Uwagi, w księdze tej notowane, przedstawiałyby wiarogodne i objektywne dane odnośnie wszystkich wydarzeń, zaszłych w danej hodowli.

Przyjęcie tego lub innego, zbliżonego sposobu prowadzenia księgi umożliwiłoby, bez przymusu czy interwencji władz urzędowych, zabezpieczenie się osób zainteresowanych przed możliwością przeniesienia zarazy, do czego mają one bezsprzecznie prawo.

A. K.

Wytworzenie i utrwalenie rodów żeńskich w hodowli pełnej krwi.

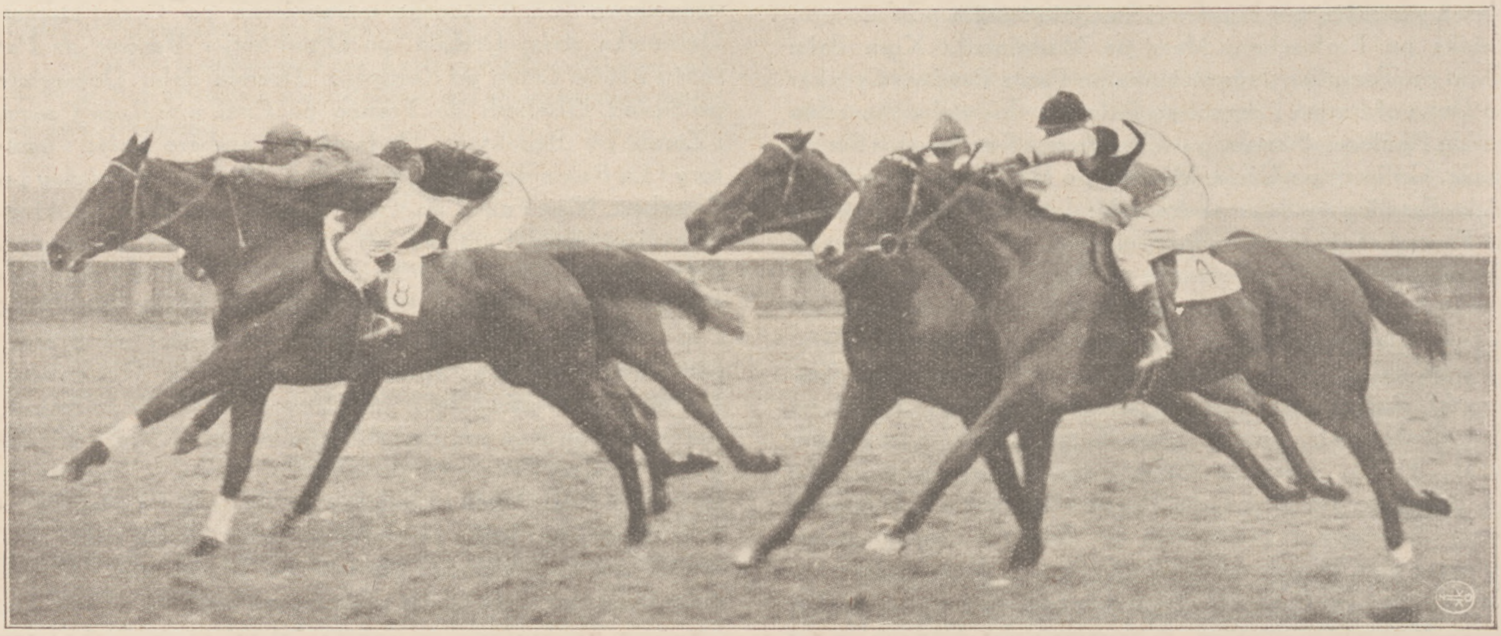
(Dokończenie).

POLSKA.

Wobec szerokich widnokręgów hodowlanych znawstwa i prawdziwego zamiłowania tej miary hodowców, jak L. Grabowski, hr. L. Krasiński, Mysyrowicz, Ursyn Niemcewicz, bar L. Kronenberg, Jan Reszke, ks. Lubomirscy i wielu innych nie trudno nam będzie zgromadzić przykłady, jaką wagę przywiązywali wymienieni hodowcy do zasady utrwalania rodów żeńskich w swych stadach i z jaką konsekwencją zamiary swe przeprowadzali. Cenić należy tę ich spuściznę w materjale jaki się nam po zniszczeniu wojennym jeszcze pozostał i jak się ośmielam twierdzić, korzystać

z zagranicznych przytoczonych na tem miejscu dość zapewne przekonywujących wzorów. Wybierzemy oczywiście tylko kilka przykładów. Zaczynając od Nestora polskiej hodowli koni pełnej krwi to jest od p. L. Grabowskiego, to nabył On urodzoną w Krasnem z importowanej matki Eloquence po Chatham córkę jej „Ewelinę" po Flatterer. Ewelina dała: Ajeline po St. Jeke, Jupiter Tonans, O'haras i Anitę po Percy, Severe i Salamandrę po Le Sarazin. Anita dała: Jarema po Warkraft, Pamfil po Darc Blue, Cassylda po Pain d'epice, Soplica po Sąsiad, Duke de Guise po Roehampton, Duke de Courlande po Consul, Flora po Kordecki, Kolibri i Compromis po Pan Grabowski i Jaśnie Pan po Pan z Panów. Severe dała Duchesse de Berry i Anna Boleyn po Dark Blue, Tytus, Kora i Koriander po Kordyan, Iris po Icicle, Panicz po Pan z Panów, Korybut, Korybut II, Sarazate po Sezam i Chartum po Koriolan. Duchesse de Berry dała: Tempete po Templier, Cesar po Cesario, Semendria po Sezam, Partyzant po Duke of Parma, Bałamut po Lancelot, Oaza po L'Orloff, Czardasz, Brawura, Baron po Bravo le Sancy. Tempete dała: Arbiter po Arrandale, Abeliard po Risaunez. Semendria dała: Madame de Pompadour po Sirdar, Fantazia po Fin-de-siécle, Salamandra po Salwator, Feniks po Frobischer, Mary po Maridional. Kora dała: Korat po Templier, Jejmościanka po Pan z Panów, Cycykar po Duke of Parma i Pamfil po Palmiste. Iris dała: Anarchia po Un Rouleau, Szatan po Chambery, Kaczka po Fin de siecle, Guliwer po Giufa, Menelaj po Meridional. Ostatnia córka Eweliny — Salamandra dała: Iris po Tobber, Felicyta po Foscari, *Sylfida* po Count Grabowski, *Pani Chorążyna* po Chorąży-Swinka, Samarytanka po Pan Grabowski, Monarcque je Suis po Kettledrum, Coronatus po Kordecki, Ville Albani, Risaunez, Bajbuza, Karyatyda i Koldynga po Sezam. Felicyta dała: Hektor po Kordecki, Carabacel po Pan Grabowski, *Barbier de Seville* po Braconier, Felicya Mallet po Pan Grabowski, Brunhilda po Galaor, Dublon po Saraband. Felicja dała: La Gallete po Galtee More, Duke de Bragance po Duke de Parme, La Nina i Chanoinesse po Chambery i Białogłowa po Bravo le Sancy. Chanoinesse dała Miracle po Duke of Parma. Karyatyda dała: Kauzyperda po Pickwick, Anarchia po Giufa, Petra po Palmiste, Mea po Guttenberg. Koldynga dała: Dea po Fin de siecle, Van Loo po Palmiste, Kretynga po Brissac, Jolanta, Gardone i Rokiczanka po Guttenberg Samarytanka dała: Granat po Granit, Sumak po Sezam, Florida po Biusson Ardent, The Conquering Hero po Chambery, Sempre Avanti po Gouverneur, Lew Lechistanu po Sirdar i Ekbatana po Galtee More. Florida dała: Jucatan po Magus, Alacritas po Sac-à-Papier, Nervusrerum, Lusitania, Numantia po Sac-à-Papier. Pani Chorążyna dała: Pan Chorąży i Chorążanka po Sezam, *Madame Ferrari* po Chambery, Gracya po Granit, Palmira i Chambery, Violette de Parme po Duke of Parme, Elpis po Ruler, Majordomus po Magus i Vexilifer po Sac-à-Papier. Chorążanka dała: Podchorąży po Un Rouleau, Chansonnette i Szambelan po Chambery, Sirene po Sirdar, Szambelan po Chambery, Dogaresse i Dusiciel po Duke of Parma. Podchorążyna dała: Balladyna po Bravo le Sancy, Beniowski po Bona Vista, Pantera po Chambery i Topola po Beregvölgy. Pantera dała Ada po Louviers. Topola dała: Morgat B. W. po Morganatic, Tęcza B. W. i Ecaile Blonde B. W. po Mości Książe. Sirene dała: Turkawka, Umizg i Bilitis po Blue Danube Madame Ferrari dała: Quiritte po Magus, Lucyfera po Brzask, Maharadża i Nitocris po Sirdar. Nitocris dała: Vita Nuova po Sac-à-Papier, Córka Nitocris po Guttenberg i Iim po Fils du Vent. Vita Nuova dała: Tais po Splendor, Córka Nitocris dała Hagith po Pan Tadeusz. Gracya dcła: *Thalestris* po Giufa, Pan Chorąży po Palmiste, La Vallete po Palmiste, Monte Rosa i Saverne po Guttenberg. Palmira dała: Gondole. Krach, Tuśka po Fin de siecle, Solistkę po Sirdar, Golfstream, Lola i Parana po Golden Touch i Konkurent po Kompromis Violette de Parme dała: Villa reale po Alaric i La Renteria po Horizont II. La Renteria dała: Ciocia Basia po Magnat, Demagog i Erna po Carabas. Z tej niezmiernej ilości klaczy, pochodzących z rodu Eweliny, pozostały tylko dotąd żyjące Sirene i jej córki Turkawka i Bilitis, Vita Nuova i jej córka Tais, Topola i jej córki Tęcza i Ecaille Blonde, La Renteria i jej córki Ciocia Basia i Erna. Jakże należy je pielęgnować i ród ich połączeniami z odpowiadającą krwią utrwalać. Przypomnienie o tem jest właśnie jedynym celem niniejszej pracy, i gdy będzie jeszcze mowa o innych rodach polskich klaczy stadnych pełnej krwi. Wspomnimy jeszcze o jednym rodzie klaczy, któren się odznaczył w Sernickim stadzie, mianowicie ród Lady Moorchen po Iron Marschall. Dała ona Vendetta po Percy. Vendetta dała: Blue Bonnet po Blue Gown Daniel Rochat i Dąbrówka po Grand Daniel. Dąbrówka dała: Drumla po Drum Major *Madame de Parabére* i Rose Caron po Kordyan. Drumla dała: Dobiesław po Sąsiad, Elisabeth de France po Cadi, a w Rosji Poema i Zorab po Bajraktar. Madame de Parabére dała: *Chambery* i La Reine des reines po Sąsiad, *Madame de Feronay* po Charibert, Nina Falieri po Cadi. *L'Adriatico*, Bast Looking, Oceanice, Miss Parabere po Pan Grabowski, *Ferurey* po Flying Fox, Parabola po Bonithorpe, Puerta del Sol i Paradna po Bravo le Sancy La Reine des reines dała: Miss Pal, Pezzaro i Petronius po Palmiste, Bristol po Brzask, Sac-à-d'or po Sac-à-Papier i La galette po Guttenberg, Madame de Feronay dała: *Madame de Lamballe* po Sąsiad, Feronius, Pan Rewera, Fernando po Pan Grabowski, Ulryka po Un Rouleau, i Leferia po Duke of Parma. Madame de Lamballe dała: Paleta i Loquirec po Duke of Parma, Zazafuffa, Blancbec i Anita po Bravo le Sancy. Anita dała: Diomed II po Bob, Turkus i Mewa II po Morganatic. Ulryka dała: Bella po Schaddock i Goniec po Herburt. Nina Falieri dała: Master Nami po Sezam, Sir of Parma i Nill desperandum po Duke of Parma, Francillon po Buisson Ardent i Fornarina po Arei. Parabela dała: Barcarole po Bravo le Sancy, Prowodyr po Splendor i Swawola po Blue Danube. Puerta del Sol dała: Dola, Puhacz, Puginał po Duke of Parma, Prade po Cheers Purytanka po Rascal i Adamus po Louviers. Rose Caron dała: Pan Zagłoba i Dyngus po Gaston Phoebus i *Walkirja* po Sąsiad. Walkirja dała: La Revanche po Reverend, Duellist po Duke of Parma, Brasero. *Bażant*, Brednia, Belle du Jour i Kirk Kilisse po Bravo le Sancy. Dobry ten ród, któren dał dużo zwycięzców w Sernikach był ród klaczy Tordequinte (Fine Mouche, La Mouche, Mouche Assasine i t. d.). Wygasł on już w zupełności. W stadzie L. hr. Krasińskiego, pioniera na polu hodowli wszelkich ras koni, żaś szczególnie pełnej krwi, warto zastanowić się chwilę nad rodem klaczy — „Little Pegotty" importowanej z Anglji, córki The Flying Dutchman, któren dał tyle dzielności nieledwie wiecznotrwałej francuskiemu Dollarowi i jego potomkom. Little Pegotty dała: Fair Nell i Mistral po Walmer, *Fanny* North Star po Highlander i Superba po le Sarazin. Fair Nell dała: Deagle i Girl po Highlander, Nelly O'Rourke po Grand Daniel, *Perkun* po Highlander (zwyciężał w Anglji), Znicz po Fli-

bustier, Okopermas po Highlander, Fairy po Lambton, Armida po Incendiary i Orwell po Sofer. Nelly O'Rourke dała: Jeździec po Le Panisel, *Koncerz* po Kordyan, Khalif po Cadi, Tamerlan po Tryton i Assagaya po Idle Boy. North Star dała: Imp po Midas, Dolly po Zützen, Hulaj dusza po Roehampton i Stella po Sofer. Stella dała: Imp, Guliver, Titlebat Titmouse, Dean Swift i Ruling Star po Ruler, Donna Roma po Idle Boy, Starlight po Guerrier, May po Kozma, Jarnac, Mars i Luna po Sirdar i Zobeida po Ruler. Zobeida dała Boy po Highlang. Sarah po Patriarche, Uzdzianka po Brzask, Aurelian po Orelio, Nahar po Brzask, Lydya i Sir Boy po Sirdar, Isoline po Mindegy, *Fazan* po Fils du Vent i Torneo po The Story. Ruling Star dała: Roulotte po Patriarche, Royaliste po Palmiste, Ramuncio II po Locarno i Royalda po Batory. Fanny dała: Mag i *Good Dewil* po Good Hope, Majestoso po His Majesty, Blue Maid i Brawura po Zützen, Australian po Zützen, Firebrand po Incandiary, *Aschabad, Kleopatra* i Semiramis po Ruler. Blue Maid dała: Imogena i Gedymin po Redan. Brawura dała: Dewajtis po Perkunos, The brave Lady, Malwina, *Judith*, Gioconda po Zobber, Salwiana po Sacloth, Lauda po Lara i *Rymko Rajgis* (Derby) po Roehampton, Giocondę, Salwianę i Laudę nabył p. K. Ostoia-Ostaszewski. Gioconda dała: Westalka po The Donnerhorn. Salwiana dała: Arachna po The Donnerhorn. Callina po Arpad II, Salwa i Saluta po Or-vert. Salvadore i Strzała po Simonburn. Lauda dała: Anitra po The Donnerhorn, Notforsale, Wait forme i Ican not po The Donnerhorn, Count Poletyłło i Ellessegobe po The Donnerhorn, Oraline i Lauder po Or-yert, Young Xaintrailles po Xaintrailles, Riga po Adieu, Ardenka i Pani Dulska po Farurey. Anitra dała Kosteur po Przelour. Not for sale dała: Zinzelin po Britannicus, Camelotte po Intrygant, Bric-à-brac po Virad, Nora, Anatale i Grunwald po Darkman Camellote dała: Maseczka, Oola, Bebe i Maseczka II po Farurey. Waitforme dała: Co ci do tego po Or-vert. Ican not dała: Bez prokcji po Virad, Dożanka po Doge, Dudley po Intrygant, Chorążanka po Chorąży. *Zeppelin*, Kunerol, Maszennik, Mia, Ada-Kalch po Farurey. Melitta po Polish Galoway, Victory i Czekaj czekaj po Krasnoludek, Bez protekcji dała: Skanderbeg



WYŚCIGI W NEWMARKET. Cravee St.: Tattoo bije Applecross.

Miss Churchill po Ruler, Audacity po Magus, Gouvernerscha po Gouverneur, Drużka i Gladis po Sirdar, Meretti po Wodden, Brazylia po Lascaria i Rock po Rother Stadl. The Brave Lady dała: Brawura po Batory i Galatea po Palmiste. Brawura dała Parbleu po Palmiste. Judith dała: (w Rosji) *Biriuza* po Beregvölgy, *Grackgh* po Galtee boy, Dorian Grey po Galtee boy, Hajduk po Galtee boy, w Polsce zaś, Ojdana po Radium, Panna po Mackintosh, *Ruta* po Harry of Hereford i *Uzda* po Blue Danube. Miss Churchill dała w Rosji. *Floreal* po Florizel II, *Dolomit* po Desmond, Tibaldo po The White Knight. Semiramis dała: Flodden po Magus, Edith po Espoir, Sisowat po Dunure, Wystawa po Irish Lad, Polydor po Pardon, Leonide po Perdiccas. Z krwi Little Pegotty mamy dziś Rutę i jej trzy siostry. Przypuszczam, że do Ruty nadawał by się Sfynford, z powodu inbreedu na Canterbury Pilgrim. W stadzie Krasne odznaczyły się też rody klaczy: Houri, Cornaline i Augusta; Augusta po Walmer dała: w Krasnem, Equal po Highlander, *Kordyan* po Kremlin, i Fortunat po Foscari u hr. Poletyłły. Ajtworas po Korsar, Wanderbild po Van Couver, i Laskonogi po Farurey. Elle se gabe dała: Łotysz po Xaintrailles, Wiera po Hejże na Soplicę, Quelle grue po Caboulot, 50 H. P. Garea-pich, Wilkołak, Paż Królowej po Farurey, Polimiot, Kosodaj, Kobra po Polish Galloway, Kołatka po Krasnoludek. Quellegrue dała Pax i Platyna po Polish Galloway, Tea i Ford po Krasnoludek, Radio po Gamrat i Halfa po Vadi-halfa. W Małopolsce Jan hr. Tarnowski hodowca Przedświta pielęgnował starannie dwa rody importowanych klaczy: Last Trial i Laurel Crown, których potomstwo w linji żeńskiej, trwa dotąd, potrzebowało by ono jednak może zasilenia wybitniejszemi prądami krwi niż to dotychczas miało miejsce. Jeden z najbardziej uczonych polskich hodowców z lat dawnych, p. Juljan Ursyn-Niemcewicz, a następnie syn jego, należycie oceniali wartość rodu swej matki stadnej — „Squib" — i — „Edgeworth Bess" lecz wojna całkowicie zniszczyła tę wspaniałą hodowlę. Zakładając swe stado, szczęśliwą ręką nabył p. Jan Reszke, w Anglji i Francji klacze tak silnie przelewające swoją krew jak: Tebro, Larceny, Bombe i Blonde. Ponieważ aż już piąte pokolenie wywodzące się od Blonde wydało tegorocz-

nego naszego derbistę, „*Brutus*", stwierdzając dobitnie cel i tezę niniejszego szkicu, wyliczymy tu potomstwo tej klaczy w kilku pokoleniach. Blonde po Ferragus dała: *Braganza* po Energy, Bloomsbury po Rou-rou, Borgia po Verneuil, Ortrude po Lohengrinn i Boutade po The Bantherer. Braganza dała: Belle des Belles po Arcadian, Brema po Sackkloth, *Bengali* po Gunnersbury, *Brassiere* po Montbar, Bel Astre po Stronzian, Brassicourt po Villam, Bras de fer po Galifard, Bez atu po St. Germain, Braganzette po Pickwick. *Beverly* po Stronzian i Bergamo po Ganache Brema dała: Beaupage i Brentano po Patriarche, Beau Patre po Pickwick i Brise-bise po Brzask. Bengali dała: *Belle Dame* po Dunure. Belle Dame dała: (w Rosji) Bonflyer i *Bob* po Palmiste i Belle à voir po Duke of Parma. Brassiere dała: Biqoudis, Beata i *Brasque* po Pickwick, Bijeron po Palmiste, a w Rosji Baby po Santhjago i Brown boy po Galtee boy. Brasque dała Brissard i *Bursa* po San Thiago, Bursa dała: Branka po Velasquez, Jeanne po Newminster II *Brutus* (Derby) po Morganatic, Bosfor po Morganatic i Bramin po Manton. Beverly dała: Belgrave po Graf Janowski *Brangena* po Galtee More, Bit et Bat po Batory, *Balladeuse II* po Palmiste i Princesse Nitupercas po Gaston. Brangena dała w Rosji: Brave Maid po Matchbox, Brandy i Brave Lad po Cheers, *Brave boy* po Palmiste i Brunhilda po Cheers. Balladeuse II dała Bichette i Cerber po Imperial II. Ortrude dała w Rosji: Flirt po Fallstaff, Espace po Eol, Elegant po Etincellant i Ombrageuse po Griden. Flirt dała w Rosji: Fanfare po Automobil, Faworytka, Farfar i Karoline po Koszut. Stado barona Kronenberga oprócz wspomnianych już córek Judith posiada godną największej opieki krew klaczy Marie po Cambuscan (ojcu Kincsem). Marie dała: Marquise, Minię i *Mirę* po Kaiser. Mira dała Mormon po Mohort, Mazagran po Braconier, *Matador* (Derby) po Galaor, *Miecznik* po Kisber-Ocscse, *Mazur* po Dunure, Marszałek po Kirkor, Majestic po Galaor, Muza po Icicle, Migrena po Gouverneur, Melba po Batory, Motruna po Ruler i Cesia po Patriarche. Motruna dała: Assyria i Dzielna po Sirdar, Cytra po Brzask, Miramare po Patriarche i Banderja po Bravo le Sancy, Cytra dała: Hermodor po Giufa i Las po Fils du Vent. Dzielna dała: Karabela po Fils du Vent i Ligja po Landsman. Karabela dała: Polityk po Landsman, Świt, Too Good i *Urwipołeć* po Blue Danube, Wyrwa po As-des-As i Zsupan po Blue Danube. Legja dała: Sowdepja i Trębacz po Blue Danube i Uciecha po Orest Cesia dała Lotos po Sirdar i Olszyna po Landsman. Stado w Brzeziu posiada więc pięć klaczy dla utrwalenia rodu dzielnej Miry. Na zakończenie przechodzimy do stada mieszczącego w sobie krew Kincsem. Opisywałem przed dwoma laty w „Jeźdźcu i Hodowcy" szczegółowo jak książe Władysław Lubomirski, wiedziony prawdziwie hodowlanym przeczuciem i rzetelnem znawstwem nabył na licytacji w Peszcie roczniaków ze stada hr. Bela Zichy kl. Tempete po Dunure od Szende — prawnuczkę Kincsem. Z rodu Kincsem tak rozgałęzionego w Austro-Węgrzech, żadna gałęź nie odniosła takich tryumfów na międzynarodowej arenie, jak właśnie dzieci i wnuczki Tempête. To też sądzę, że nieledwie obowiązkiem właścicieli tego tak cennego materjału jest dalsze utrwalenie i utrzymanie w własnem stadzie tej tak cennej krwi. Hodowca Kincsem p. Blascovits i jego spadkobiercy złożyli swe stado wyłącznie z przedstawicielek tej krwi. Stado to ucierpiało niezmiernie liczebnie podczas wojny. Zarekwirowano dziewięć tych „Pereł", płacąc za wszystkie razem dwa tysiące koron (do tego w bezwartościowej monecie). Inne stada austro-węgierskie starały się usilnie, o posiadanie wnuczek lub prawuczek Kincsem, a w ostatnich czasach wykupili hodowcy Niemieccy co tylko dało się nabyć z tej krwi. Zapewne też nieodżałowaną stratą dla polskiej hodowli było ustąpienie (do Niemiec) klaczy „Orsza" córki Tempete i jej potomstwa. Krew Kincsem płynąca w żyłach klaczy z rodu Tempete jest dość kapryśna (podobnie i w Astro-Węgrzech) nie łatwo dobrać odpowiadające jej linje męskie — ostatnio Carlton i Sacà-Papier dali najbardziej pomyślne wyniki Postępując za wzorem p.p. v. Weinberg (chów krewniaczy na Festę) może byłoby wskazanem, wzmocnienie w podobny sposób, jak to czynią wspomniani hodowcy — krwi Tempete u jej córek i wnuczek pod warunkiem użycia do tego celu, ze strony męskiej, najwybitniejszych i koniecznie tylko klasowych przedstawicieli tej krwi. Tempete dała: Esterka po Fogaball, Feronia po Melton, *Grom* i *Izbica* po Carlton, *Jasna Pani*, *Książe Pan*, *Nasza Pani* po Sac-à-Papier, *Łom* i *Orsza* po Gouvernant, Prawda po Fils du Vent i Rybitwa po Sacà-Papier. Esterka dała: Jemioła po Sac-à-Papirr i Leśna po Erzerum. Feronia dała: Kahuta po Erzerum, Łucznia po Wombell, Mura i Nagroda po Fluor, i Obuch po Raeburn. Izbica dała: *Mości Książe*, *Narew*, Nan Tadeusz, *Rewera* po Sac-à-Papier i Tarczyn po Fils du Vent. Jasna Pani dała: Purpura po Cicero. Nasza Pani dała: Waćpanna i Astarta po Rycerz, Eskadra po As-des-As i Fougere Royale po Witeż. Waćpanna dała; Czeremis i Druchna po Newminster II, Egaree po Oszczep i Ferezja po Manton. Orsza dała: Winnica po Kottingbrunn, *Hunleany* (dawniej Zdobycz) po The Story — najlepsza w swoim czasie dwulatka w Austrji i *Ordonne* po Ossian, obecnie klasowy dwulatek w Niemczech. Winnica dała w Niemczech: Mein Vielliebchen po Eastern i Wilhelm Tell po Chamisse. Prawda dała: Rybitwa po Sac-à-Papier, Baratarja, *Cymbarka* i Elmoran po Oszczep. Rybitwa (córka Tempete) dała: Branka II po Posthumus i Rygor po Manton. Inny ród w stadzie ks. Lubomirskich zasługujący na utrwalenie jest ród kl. Mary Langden po Carlton i Countess Langden. Mary Langden dała Merry Langden po St. Symphorien, Alice Langden po Laureate II, Bonnie Langden po Kilwarlin, Elly Langden po Scotch boy. Merry Langden dała w Rosji: Maroc po Artakserkses. Bonnie Langden dała w Rosji: Bombmaker po Endurance, Bolton po Tokio, Bonnie Lass po Giufa, Bluff po Horizont II, Blinkar po Lagos i Ballada po Wombwell. Elly Langden dała: Jerzyna i *Korsarz* po Brzask i *Lira* po Sac-à-Papier. Jerzyna dała: Oczeret po Radium i Rydzyna po Sac à Papier. Rydzyna dała Bessie Langden po Posthumus i Cięciwa po Proporzec. Lira dała: *Ruń* i Teorban po Fils du Vent. Ruń dała: *Baghera* po Posthumus, Czarno; brewa po Newminster II i Fairy Langden po Manton. Druga córka Countess Langden t. j. Agnes Langden po The Jolly Friar dała: Carrie Langden po Campan, Daisy Langden po Carlton, Flisak po Granit, Halka po Scotch Boy, John Langden po Brzask i Ira Langden po Erzerum. Halka dała: Ruczaj po Fils du Vent, Urok i Żart po Mości Książe. Ira Langden dała: Fatygant i Farys po Fils du Vent, Mała Langden po Mości Książe i Mniejsza Langden po Fujara. Oprócz opisanych tu szczegółowo wybitnych rodów polskich matek stadnych wydaje mi się godne szczególnej pieczy i utrwalenia krew następujących klaczy: Chorok Bidge (Canterbury Pilgrim—Kincsmen—Vira), Dichtüng (Concusion), Faustine (Lady Vilikins), Galachat (Lassuk), Jone (Canterbury Pilgrim—Vira), Circe, (Lassuk),

Menzala, (Astrology) Patty i Pehely (Red-Flag), Perfolyom, (Kincsem i Totleany), Reinne Fiammette, (Rouge rose), Rusalka, (Geheimniss), Salamandra, (Kincsem), Surma, (Vira), Szerena, (Kincsem), Table ronde, (Gem-of-the-Gems), Zeyneb, (Nanine-Dollar).

ZAKOŃCZENIE,

Zastanawiając się nad zaliczeniem danej klaczy w poczet matek stadnych, to, o ile pochodzą z wspomnianych rodów (polskich lub zagranicznych) lub nowych szczególnie dobrze się zapowiadających, nie należy się zrażać np. małym wzrostem — tyle jest pod tym względem przykładów uspakajających, decyduje nie wzrost, lecz krew z jakiej klacz się zwłaszcza w żeńskiej linji wywodzi. ,,Red Hot" matka ogierów Gaga i Ganache, o której rodzie obszernie tu wspomniałem mierzyła 148 cent. ,,Snoot" matka Cali guli zwycięzcy St. Leger mierzyła 149 cent. Tego samego wzrostu była ,,Doris' matka Sunstara. Festa i Danubia mierzyły około 153 cent Zdarza się też często, że dzielność rodowa znacznie słabnie w jakiemś pokoleniu A znów w następnem promienieje. Obfita płodność bywa też charakterystyczną cechą przyszłych matek rodu. Przykłady uwidocznione w niniejszej pracy, a zaczerpnięte z dziejów międzynarodowej hodowli, powinnyby dostatecznie udowodnić ważność ,,wytworzenia" i korzyści płynące z ,,utrwalenia" żeńskich wybitnych rodów w myśl dewizy wypisanej na bramie wjazdowej stada w Graditz. (Blut ist der Saft— der Wunder Schaft) ,,Krew sprawia Cuda",

Paweł Popiel.

Spostrzeżenia i uwagi.



W roku ubiegłym, 1926-ym, biegało w kraju 134 dwuletnie konie, z których z wyjątkiem kilkunastu, reszta próbowała sił swoich na torze warszawskim.

Oprócz faktu dużego znaczenia hodowlanego, że liczba nowego przychówku koni szlachetnych tak bardzo wzrasta, zrozumiałe zainteresowanie budziły próby młodzieży po sprowadzonych do kraju w zimie 1922/3 roku ogierach zagranicznych.

Myliłby się zapewne każdy hodowca, który, już po źrebiętach z pierwszego roku chciałby o ich ojcach wyrazić zupełnie określone zdanie. Myliłby się z powodów? Wszystkich wyliczać niepodobna; jednak nie można nie zwrócić uwagi na kwestję aklimatyzacji, na tak różne zdolności wyścigowe w wieku dwuletnim i starszym, t. j. na rozwój fizyczny, szybkość i wytrzymałość, na niejednakową wartość klaczy stadnych, które urodziły wychowany następnie przychówek.

Każde prawie wytłomaczenie, może się wydać obroną. W tym wypadku jednak, jak dotąd, niepotrzebną, bo prawie niemożebną jest rzeczą, żeby reproduktory, po których biega jedna dopiero generacja, a więc w porówniu do potomstwa po innych ogierach b. nieliczna, przytem składająca się z koni tylko dwuletnich, nie mających dłuższego, liczebnego i wielkiego pola popisów — mogły stanąć odrazu na czele listy reproduktorów, których potomstwo wygrało najwięcej.

Jeżeli ze względu na możebny zarzut, że jedna jaskółka jeszcze nie sprowadza wiosny, nie będziemy brać za przykład Parsifala ojca Walkirji, która jedna wygrała 32.000 zł., zaznaczymy jednak, iż biorąc procentowo wygrane na konia, sprowadzeni z zagranicy ojcowie dwulatków stoją wysoko, przytem wyżej od szampiona naszych reproduktorów, Morganatica, którego 32-aj potomkowie różnego wieku wygrali w 1926-ym roku 146.648 zł., wówczas, gdy tylko dwulatki po Hugon wygrały po 8.030 zł., dzieci Illuminatora po 4.770 zł. na głowę.

Że tych wyników nie osiągnęły King's Idler i Manton za przyczynę słuszną uważać można fakt, iż urodziły się od nich źrebięta właśnież tylko po matkach, które dotąd niczem wybitnem nie odznaczyły się za wyjątkiem Pery, która miała b. dobrą karjerę, lecz tylko wyścigową, oraz rasowej Habe.

Dodać trzeba, że w liczbie 8-iu najlepszych zeszłorocznych dwulatków znajdują się dzieci Parsifala, Illuminatora, Hugona i Mantona, a ich główni konkurenci są synami wielkiego reproduktora—Sac-à-Papier.

Z dużej liczby koni dwuletnich w roku zeszłym wyróżniło się wiele, najwięcej jednak Walkirja, Egmont, Figaro, następnie Fatima, Fala III, Reine Seule, Eskorta II, Aurora II, Fortuna II, Wichura II, Donna Mobile, Łaskawa Pani i in., jak widzimy, duży procent klaczy. Klasycznie wyścigi wygrały Walkirja, Egmont, Figaro, Fala III i Donna Mobile.

Klacz gniada, Walkirja (Parsifal i Cattaro) własność i urodzona w stadzie p. A. Olszowskiego, biegała w r. z. 6 razy, zwyciężając w 5 gonitwach. Oprócz 2-ch mniejszych nagród wygrała Middle Park Plate po walce pewnie o długość od Egmonta, za którym były Fortuna II, Łaskawa Pani i 5 innych koni, nagrodę Sernicką w walce o $1/2$ długości od Eskorty II, Fatimy i Donny Mobile, oraz nagr im. J. Fanshawe, bijąc pewnie o 1 długość Forwarda, który wyprzedził w walce Egmonta; pola dopełniały Menzalaric i Bajka II. W ostatnim wyścigu, o nagr. Borowna, Walkirja zachowała się zupełnie źle, niewytłomaczenie ustępując koniom, mającym znacznie gorszą od niej poprzednią karjerę.

W tym samym wyścigu, również ostatnim dla niego w dwuletniej karjerze, roli nie odegrał Egmont (Oszczep i Roli Poli II) H. ks. Lubomirskiego i p. M. Radwana. Kasztanowaty ogier ten urodzony w stadzie T. ks. Lubomirskiego wyszedł do startu w pierwszym dniu jesiennego sezonu w gonitwie o nagrodę Próbną, którą wygrał ładnym fini-

szem z ostatniego miejsca, bijąc pewnie o 2 długości Figaro, za którym byli faworyci Armagnac i Don Carlos.

W wyścigu Produce Egmont prowadził cały czas i wygrał go łatwo w dużym stylu od Fortuny II, Armagnaca, Eskorty II, Figaro i 4-ch innych dwulatków. Middle Park Plate przegrał po walce do Walkirji, „rżnąc się" do derby dystansu z Fortuną II. W wyścigu o „nagr. im. J. Fanshawe, Egmont, nie dając prowadzić Menzalaric, stoczył przed trybunami walkę z Forwardem, który, gdy wyszedł z niej zwycięzko musiał uledz finiszującej Walkirji. W „Borownie" roli razem z Walkirją nie odegrał, choć para ta miała poprzednio znaczne lepsze wyścigi od koni, które ją w tej gonitwie bez walki wyprzedziły Czy przyczyną tego było już przemęczenie, czy taktyka jazdy, czy dłuższy dystans, czy znaczna zmiana na korzyść formy konkurentów, dziś trudno twierdzić z pewnrścią.

Urodzony w st. Państwowem Figaro (Mości Książe Rusałka), og. kaszt. pp. L. Andrycza i A. Wolińskiego, jako nieodrodny wnuk Sac-à Papier stopniowo dochodził do najlepszej formy, którą pokazał w wyścigu ostatnim, biegając przedtem mniej szczęśliwie a nawet w dwuch gonitwach z wyraźnym pechem: przegrał do Olesia z winy żokieja, drugi raz, skacząc na finiszu przez cienie, był pobity przez Reine Seule. Następnie, po łatwem zwycięztwie nad Wichurą II i Niobe, w dystansowej próbie o nagr. Borowna wyprzedził już koło bramy całą stawkę i wygrał pewnie o 2 dł. od Reine Seule, za którą były nie blisko Eskorta II, Baroness, Walkirja, Egmont i Danina. Ogółem Figaro na 7 startów 2 razy był pierwszy, 4 razy drugi i raz bez miejsca.

Według sum wygranych czwarte miejsce zajmuje kl. c. gn. Fatima (Illuminator i Aragwa) A. margr. Wielopolskiego, ur. w st. Państwowem, która biegała 7 razy, wygrywając 5 wyścigów i w 2-ch zajmując trzecie miejsce. W dzień debiutu nie była w najlepszej formie, więc przegrała do Dimple i Eskapady. Następnie po 3-ch łatwych zwycięztwach, z których ostatnie było nad Figaro, Egarée Olesiem i Avance, Fatima po stoczonej walce z Walkirją przegrała nietylko do niej, lecz i do Eskorty II. Przedostatnią gonitwę wygrała b. łatwo od Daniny, ostatnią w wielkim stylu od Fali III, Reine Seule i in., stwierdzając duże zasoby szybkości i zdolności wyścigowych.

Fala III, kl. gn. (Mości Książe i Dźwina) A. hr. Morstina, urodzona w St. Państwowem wygrała nagrodę Widzowa, bijąc pewnie o $^{3}/_{4}$ dł. Fortunę II, Eskortę II, Baroness, Łaskawą Panią, Don Carlosa i Wichurę II. Fala III ogółem biegała 8 razy, zdobywając 4 pierwsze, jedną drugą i jedną trzecią nagrody. W 2-ch pozostałych gonitwach zachowała się źle: w Produce miała jakiś wypadek zaraz po starcie, a w przedostatniej swojej gonitwie w wieku dwuletnim przegrała do Wichury II, Frasquity II, Aurory II i Florestana. Nie robiła wrażenia klaczy dobrze już sformowanej, więc w wieku trzyletnim powinnaby odegrać większą rolę.

Wychowana w stadzie p. H. Woźniakowskiego kl. gn. Reine Seule (Hugon i Reine d'été) p. K. Dzierzbickiego biegała 8 razy: wygrała 3 wyścigi, cztery razy była drugą i raz trzecią. Pierwsze zwycięztwo w drugim swoim wyścigu odniosła nad Diną. Przegrała następnie w walce do Wichury II potem bez walki do Fali III. W pierwszych dniach października wygrała łatwo o 3 dl. od Figaro, który na finiszu, gdy do niego doszła Reine Seule skakał kilkakrotnie przez cienie. Spotkawszy się z trzema dobremi klaczami Egarée, Aurorą II i Baroness, pobiła je pewnie. Najlepszy wyścig zrobiła w gon. Borowna, w której na dłuższym dystansie, idąc cały czas na pierwszych miejscach, nie zdołała dojść bliżej jak o dwie długości do Figaro, wyprzedziła jednak znacznie Eskortę II, Baroness, Walkirję, Egmonta i Daninę.



NA RANNEJ ROBOCIE NA PLACU MOKOTOWSKIM: stajnia trenera publicznego.

W ostatniej swojej zeszłoroczuej próbie została pobita przez łatwo wygrywającą Fatimę o $3^{1}/_{2}$ dł. od Fali III, za którą trzecią w ostępie 2 dług. była Reine Seule.

Uczestnicząca tylko w dużych wyścigach, wychowanka St. Państwowej, Fortuna II (Manton i Habe) kl. kaszt. p. B. Karwowskiego nie zdołała wygrać żadnej pierwszej nagrody: była 3 razy drugą i 2 razy trzecią. Nagrodę Próbną dla klaczy przegrała od Donny Mobile i Lakhme, Produce do łatwo wygrywającego Egmonta, Middle Park Plate, prowadzona bardzo ryzykownie, do Walkirji i Egmonta, nagr. Widzowa do Fali III i trzytysięczną nagrodę do Aurory II. Nie można powiedzieć, żeby wyścigi składały się dla niej dość szczęśliwie.

Klacz kaszt. H. ks. Lubomirskiego i p. Radwana Eskorta II (Oszczep i Bourgogne), urodzona w st. H. ks. Lubomirskiego miała ciężki sezon ze względu na to, że była

próbowana jako pomocnica cracka stajennego Egmonta. Wygrała tylko jeden wyścig, lecz walcząc z Walkirją w nagr. Sernicktej i zajmując za nią drugie miejsce przed Fatimą, następnie będąc trzecią w gon o nagr. Borowna, wytrzymując 9 ciężkich wyścigów, stwierdziła duże zdolności wyścigowe i wielkie zasoby zdrowia.

Aurora II kl. gn. (Kentish Cob i Sweet Bee) p. A. Olszowskiego, urodzona w stadzie Alfr. hr. Potockiego próbowała sił swoich w 8 wyścigach, z których wygrała 5, raz była drugą i 2 razy trzecią. Najlepsze wrażenie zrobiła w gonitwie przedostatniej bijąc Fortunę II i Eskortę II.

Próbną nagrodę dla klaczy wygrała klacz kaszt. Donna Mobile (Mości Książe i Rosette) własn. i hodowli J. hr. Czarneckiego. Wyprzedziła w tej gonitwie w walce o $^{1}/_{2}$ dług. Lakhme, za którą o szyję była Fortuna II i dalej trzy klacze Nerwowa kasztanka ukazała się jeszcze raz na starcie lecz nie mogła walczyć nie tylko z Walkirją, ale i z Eskortą II i Fortuną II.

6 razy biegała gn. kl Wichura II (Blue Danube i Osa) własn. i hodowli L. J. bar. Kronenberga. Oprócz mniejszej nagrody wygrała dwie trzytysięczne Potrafiła pobić Reine Seule, wygrać od koni między którymi były Fala III i Aurora II, a w innych wyścigach nie odgrywała z niemi roli żadnej.

Na tych dwulatkach kończy się lista koni, które w większych wyścigach zwyciężały lub odegrały w nich widoczną rolę.

Dobrze zaprezentowały się, szczególniej w niektórych gonitwach: Baroness, Łaskawa Pani, Egarée, Armagnac, Florestan, Arno, Don Carlos, Dalila, Danina, Dimple, Fanaberja. Możliwą więc jest rzeczą, że kilka z nich w roku bieżącym zmieni się znacznie na korzyść i w wielkich wyścigach odegra wybitną rolę.

Kończąc pobieżny przegląd zeszłorocznych sezonów wyścigowych muszę dodać, że są to tylko spostrzeżenia i uwagi, pisane z chęcią, żeby były trafne i jaknajbliższe prawdy.

T. Jaworski.

Wiosenne targi końskie w Gnieźnie.

W dniach 20 i 21 kwietnia r. b. odbyły się w Gnieźnie targi końskie, połączone z pokazem i premjowaniem klaczy hodowlanych drobnej własności, wielką loterją końską, konkursami koni zaprzęgowych i zawodami konnemi

Jarmarki w Gnieźnie przed wojną, były, jak wiadomo, jednym z największych punktów handlu końmi, dokąd zjeżdżali się kupcy z całej Europy i gdzie gromadziły się tysiące koni, spędzanych z różnych krajów na sprzedaż. Wojna i warunki powojenne naszego państwa zahamowały dalsze istnienie tych targów, ze szkodą dla producentów i odbiorców.

Rozumiejąc ważność i znaczenie powołania do życia dawnych świetnych jarmarków, grono ludzi dobrej woli zorganizowało instytucję, noszącą obecnie oficjalną nazwę „Komitet Targów Końskich w Gnieźnie", która ma na celu wskrzeszenie dawnej tradycji, polegającej na skupianiu wielkich mas materjału końskiego, zjazdach hodowców i odbiorców—dla wzajemnych ich interesów z możliwem wyłączeniem pośredników, co wszystko w rezultacie wpłynie bezwzględnie na podniesienie hodowli konia użytkowego i specjalnie remontowego, którego niedostatek daje się coraz dotkliwiej odczuwać.

Wznowienie świetnej tradycji spotkało się z żywem uznaniem sfer ziemiańskich, hodowlanych i kupieckich oraz uzyskało pomoc i poparcie władz państwowych komunalnych i wojskowych, które przyczyniły się wielce do powodzenia zapoczątkowanej przez Komitet imprezy.

Dzięki zatem tym warunkom i sprężystej niezmordowanej pracy członków Komitetu obecne wiosenne targi obudziły żywe zainteresowanie i rokują na przyszłość olbrzymie powodzenie.

W skład Komitetu Targów Końskich wchodzą: Prezes — p. Łyskowski, starosta gnieźnieński, wice-prezes— p. Barciszewski, prezydent miasta Gniezna, drugi wice-prezes — p. Prądzyński, dyrektor Państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie, członkowie Komitetu: gen. Taczak, d-ca 17 dyw. p. oraz p Żychliński — Prezes Wlkp. Tow. Wyścigów Konnych.

Prócz tego, do organizacji powołane zostały sekcje, a mianowicie:

S e k c j a p r o p a g a n d y: pp. prezydent Barciszewski, Ignacy hr. Mielżyński z Iwna, hr. Zieten z Smolic. S e k c j a L o t e r j i pp.: Ign. hr. Mielżyński z Iwna, Zygmunt Chłapowski, radca Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego z Stawian, Bolesław Kasprowicz, prezydent Bydgoskiej Izby Handlowo-Przemysłowej. S e k c j a z a k u p u n a g r ó d pp: Józef Czapski z Modrza, Prądzyński, dyr. Państw. Stada Ogierów, Swinarski, nacz. Wydziału Hodowlanego Wielkp. Izby Roln. w Poznaniu. S e k c j a w s z e l k i c h z a w o d ó w pp.: pułkownik Więckowski, dow. 17 p. a. p., rotmistrz Kliński, 17 p ul., baron Roch Lüttwitz z Oleśnicy. S e k c j a p o k a z ó w h o d o w l a n y c h pp: Józef Czapski z Modrza, Prądzyński, dyr. Państw. Stada Ogierów, Swinarski, nacz. Wydz. Hodowl. Wlkp. Izby Roln. w Poznaniu.

W dniu 20 b. m. Gniezno przybrało odświętny wygląd: ulice zaroiły się korowodami pojazdów i koni, zdążających na targowisko, które w krótkim czasie zapełniło się tłumem ludzi i zgórą tysiącem koni, przyprowadzonych na sprzedaż. Meterjał koński na ogół przedstawiał się bardzo pokaźnie, składając się z wyborowych okazów konia roboczego aż do luksusowego karecianego, w typie nieco ciężkim, jednak uszlachetnionym. Stosunkowo niewiele było przyprowadzonych koni typu wierzchowego. Ruch sprzedażny był wielki, czyniono wiele tranzakcji. Między nabywcami zauważyć można było całe grono większych i mniejszych handlarzy przybyłych z różnych okolic kraju. Brakowało niestety nabywców, o których najwięcej może chodziło Komitetowi w jego poczynaniach — mianowicie nie była obecną żadna Komisja Remontowa dla zakupu koni do wojska lub

choćby dla obejrzenia materjału i zawiązania kontaktu z nowopowstałą imprezą zogniskowania handlu końmi w Gnieźnie.

Jednocześnie z jarmarkiem na targowisku, odbywało się na boisku miejscowego „Sokoła" zorganizowane przez Komitet premjowanie hodowlanych klaczy włościańskich, z których nagrodzono 12 sztuk premjami pieniężnemi od 50 do 100 złotych.

Następnie Komitet zakupił na miejscu 16 koni w cenie od zł. 700 do 1000 za sztukę jako nagrodę wielkiej loterji końskiej. Po zakupie nastąpiło w obecności przybyłego na zawody konne p. wojewody Bnińskiego przedstawienie licznie zebranej publiczności nagród wspomnianej loterji, na które składały się:

i czerwona (15 p Uł.). Warunki meczu przewidywały: nagrodę wędrowną — puhar srebrny (po trzykrotnem wygraniu) oraz piękną statuetkę bronzową dla drużyny, mającej w grze jaknajmniej błędów. Mecz wygrała z dużą przewagą drużyna błękitna (gen. Sochaczewski, kpt. Karpowicz, por. Dąbski i p. E. Sochaczewski). Sędziami byli: przybyli z Warszawy gen. sekretarz Warsz. Polo-klubu mec. Michalski, attaché wojskowy pułk. armji ang. Bridge i ppłk. Kodlewicz.

W pokazie konia wierzchowego nagrody otrzymali: I — p. Lüttwitz, II — kpt. 17 p. a. p., Rysiewski i III — p. Lehmann.

Następnie odbyła się dość trudna i dowcipnie pomyślana Gymkhana, jeżdżona przez kilkunastu oficerów



Por. STARNAWSKI NA JERUZALU. Młody ten doskonały jeździec wygrał 2 pierwsze nagrody na konkursach w Nicei.

I nagr — powóz w parę koni, II nagr. — amerykan w parę koni, III nagr.— dog-cart w 1 konia, IV nagr. — 1 koń osiodłany i dalsze nagrody 10 pojedyńczych koni. Do rozegrania prócz tego zakupiono było uprzednio jeszcze 250 wartościowych przedmiotów.

Uzyskany z loterji dochód Komitet przeznacza na premje i nagrody, zakup ogierów i t. p. środki mające na celu podniesienie hodowli i uszlachetnienie rasy.

Po krótkiem śniadaniu, którem Komitet podejmował z całą gościnnością przybyłych ziemian, nastąpiły zawody konne, oklaskiwane z zapałem przez publiczność z trybun boiska.

Na program zawodów złożyły się: mecz Polo z nagrodą wędrowną miasta Gniezna, dalej pokaz konia wierzchowego (Hunters Show), Gymkhana i konkurs pojazdów.

Do meczu Polo, kierowanego sprężyście przez gen. Sochaczewskiego stanęły 2 drużyny: błękitna (7 D. A. K.)

17 p. a. p. przy udziale zaproszonych pań a na zakończenie zawodów konkurs pojazdów, w którym, w grupie hodowców, nagrody otrzymali:

I — hr. I. Mielżyński z Iwna, II — p. Trzebiński z Będzitowa i III — p. bar. Lüttwitz z Oleśnicy.

W grupie zawodowych sprzedawców otrzymali nagrody:

I — p. R. Andrzejewski z Poznania za piękny zaprzęg „tandem" z pary importowanych Hacney'ów, doskonale i stylowo jeżdżony przez właściciela i II — nagr. p. Ebertowski z Poznania za parę również importowanych Hacney'ów, odznaczających się pięknemi, stylowemi chodami.

Zawody skończyły się późnym wieczorem, pozostawiając nader miłe wrażenie budzącej się tężyzny i organizacji oraz uznania dla energji i pracy powstałego Komitetu, który rzeczywiście nie szczędził sił i starań dla podniesienia tradycji dawnych targów w Gnieźnie

W staraniach tych uderzał odrazu pewien rozmach i wyraźna planowość: za co Komitetowi targów należy się bezwzględnie żywy poklask, uznanie i szczere „Szczęść Boże".

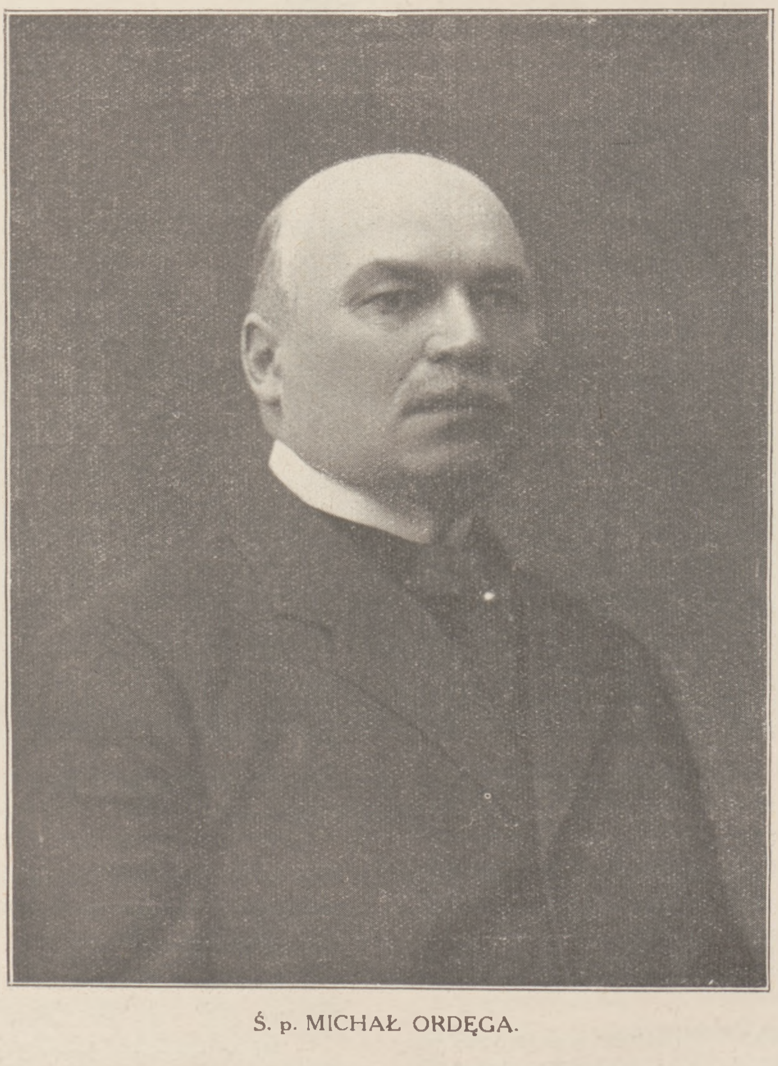
W szczegółach zwracał uwagę dobór nagród honorowych, odznaczających się niebywałą gdzieindziej (nawet jak twierdzili bywalcy na wielkich konkursach za granicą) wartością artystyczną i realną.

Komitet uchwalił urządzanie targów końskich 2 razy do roku: wiosną na S-go Wojciecha i jesienią Jesienny termin zostanie ogłoszony dodatkowo.

Chodowiecki, mjr.

Ś. p. Michał Ordęga.

W czasach przełomowych, w których żyjemy, w czasach w których przodujący społeczeństwu, siłą różnych ewolucji, ubywają z szeregów — strata człowieka pracy, strata zasłużonego obywatela jest bardzo dojmującą, smutną. Takim obywatelem był ś. p. Michał Ordęga — odnajdujemy go w różnych instytucjach społecznych; był on również długoletnim dyrektorem drogi żelaźnej fabryczno-łódzkiej. Zmarł po dłuższej chorobie — a jednak zdawało się, iż pozostawały mu jeszcze długie lata działalności.



Ś. p. MICHAŁ ORDĘGA.

Ś. p. M. Ordęga należał też do grona członków rzeczywistych „Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem", obecnego „Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce". Przeżył jego smutne lata, przeżył i tragiczną martwotę od 1915 — 1919 roku. Ale doczekał się jego odrodzenia, wraz ze zmartwychwstaniem Polski. Wielka chwila dziejowa, chwila, o której wieki marzyliśmy i dla której przenosiliśmy męczeństwo.

Ś p. M. Ordęga był szczerym miłośnikiem koni i konnego sportu. Pamiętał wybornie nazwiska naszych derbistów, zwycięzców wielkich nagród. Cieszył się ogólnem uznaniem pośród członkami Towarzystwa W. K. — i 1920 r. był wybrany na skarbnika Towarzystwa Zachęty i ten urząd sprawował aż do śmierci. Niewątpliwie w ciągu ubiegłej zimy niejednokrotnie jeszcze w gronie przyjaciół rozbierał szanse domniemanych współzawodników o nagrodę Derby i Prezydenta Rzeczypospolitej. Ale któż przyszłość przewidzi — jesteśmy przed nią bezsilni i ciemni.

Uroczyste nabożeństwo, odprawione w dzień pogrzebu 20 b m. przy wypełnionym kościele Świętego Krzyża mogło świadczyć wymownie, jaką ogólną sympatją i szacunkiem cieszył się ś. p. Michał Ordęga, właściciel majątku ziemskiego Białołęka. Wyrazy szczerego żalu i współczucia załączamy pozostałej wdowie.

S. Wotowski.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Sezon wiosenny Wyścigów Konnych w Warszawie,** rozpoczynający się jutro (1 maja) budzi wielkie zainteresowanie i zapowiada się bardzo ciekawie. Ani zima, ani tegoroczna wiosna nie sprzyjały robocie; pomimo tego jest wrażenie, że konie są już znacznie zaawansowane w kondycji wyścigowej. Przewagę początkowo powinny by mieć stajnie zimujące na wsiach, mających tory na gruntach lekkich, piaszczystych i więcej przepuszczalnych niż warszawski, więc mniej narażonych w czasie bezśnieżnej zimy na ślizgawicę, a w czasie deszczów na błoto. Nie podajemy ściślejszych informacji, gdyż trudno było wyrobić sobie tej spóźnionej wiosny określone zdanie o obecnej kondycji poszczególnych stajen i koni z powodu, że jedne odbywały galopy w dnie, kiedy tor był bardzo rozmiękły, inne, kiedy podsechł, przytem robota ta odbywała się na różnych torach (piasczystym, oranym, zielonym), a galopy zaczynano i kończono w różnych miejscach, tak, że niemożebne było obserwować stylu w jakim większość kończyła ranne próby.

— **Za spokój duszy ś. p. Michała Ordęgi,** długoletniego członka i członka zarządu T. Z. do H. K. w P., staraniem tegoż Towarzystwa odbyło się 26-go kwietnia w kościele pp. Wizytek uroczyste nabożeństwo żałobne.

Wyniki Wyścigów w Warszawie będą nadawane przez radjo o godz. 8 m. 15 wieczorem.

— **Bursa** kl. stadna st. Ktery-Szepietów urodziła 28 kwietnia ogierka gniadego po Mantonie.

— **Ogierem Parsifal** w Dzikowie w tym roku zostanie pokrytych 18 klaczy pełnej krwi i 41 pół krwi.

— **Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Grudziądzu.** 9-go b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa T-wa, generała dywizji Kasprzyckiego Zwyczajne Walne Zebranie. Zamiast wybyłego mjra Winnickiego do Zarządu wybrano por. Małochleba.

Do Komisji Rewizyjnej na rok b.: p. Arnę Stanisława Krygiera, mjr. Józefa Pająka i rtm. Kazimierza Trzcińskiego.

Z liczby obywatelstwa pomorskiego, przeważnie ziemiańskiego, wstąpiło nowych członków rzeczywistych 23: Szymon Meysztowicz, Ignacy Mieczkowski, Eryk Abramowski, Adam Czarliński, Konstanty Łyskowski, Tadeusz Filipiński, Jerzy Jaworski, Jan Skąpki, Jan Janowski, Ludwik Dąmski, Włodzimierz Sikorski, Jerzy Rüchardt, Józef Dąmbski, Marjan Ruszkowski, Jerzy Ślaski, Marceli Łukowicz, Jan Szczaniecki, Stanisław Haertle, Lucjan Prądzyńskski, Edmund Sikorski, Jan Łukowicz, Bronisław Piński i Karol Sampławski.

— **VII-my kurs doszkolenia oficerów weterynaryjnych** składający się z 18 wojskowych lekarzy weterynarji ze swoim komendantem pułkownikiem lek. wet. Władysławem Hofmanem z Obozu Szkolnego Kawalerji w Grudziądzu, zwiedził 7 kwietnia r. b. Państwowe Stado czystej i pół krwi arabów w Wygodzie pod Janowem Podlaskim, a 13 kwietnia — Państwowe stado pełnej krwi w Kozienicach. Ogiery, klacze i przychówek jak też pielęgnacja, utrzymanie, porządek w tych stadach, zrobiły imponujące wrażenie.

— **Klacz pełnej krwi Bellona** należąca do p p. J. i L. Skolimowskich padła przy ożrebieniu. Źrebię, ogierek po Ritterze nieżywe.

— **Pan St. Grzybowski** nabył od p. W. Niewiarowskiego 5 klaczy stadnyah pełn. krwi: kl. kaszt. Fokker (Con Amore i Kosima), kl. c.-gn. Nan (Fils du Vent i Nabotoris), kl. karą Manitobę (Ukase II i Myrtil II), kl. c.-gn. Parole i kl. c.-gn. Hedda Gabler (Horizont II i Lanterne). Oprócz tego 2 konie dwuletnie Romkora i Asnana i 3 roczniaka po Parole, Fokker i Hedda Gabler.

— **26-go pułku Ułanów** przyszły konie na tor mokotowski.

— **Stajnia p. L. Dydyńskiego** przyszła do Warszawy 26 kwietnia.

— **Konie p. M. Róga,** które do wyścigów przygotowywane były w Moczydłach, przyszły 24 kwietnia na tor mokotowski.

— **Przyszła do Warszawy stajnia I. hr. Alvensleben von Schoenborna.** Zwraca uwagę brak Vedette'a, uważanego za bardzo dobrego konia, który jednak z powodu złego stanu nóg musiał pozostać na wsi. Ładnie wygląda Baroness. Wątpliwem jest, czy będzie biegać Colonel, któremu bardzo widocznie dokucza ból w kolanie.

— **Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego,** Warszawa, Wiejska 13, m. 6.

Wczesne meldunki w terminie 31-go grudnia 1927 r.

1. Meldunki i przepadki winny być doręczone najpóźniej 31-go grudnia 1927 r. do godz. 12-ej w lokalu Towarzystwa w Warszawa, Wiejska 13, m. 6.

2. Towarzystwo niema obowiązku powiadamiania o otrzymaniu meldunków i przepadków.

3. Towarzystwo niema obowiązku robienia poprawek lub sprostowań w nieprawidłowo lub mylnie zrobionych meldunkach.

4. Za ścisłość i prawidłowość meldunku odpowiedzialny jest robiący meldunek, który ma prawo wnoszenia poprawek i uzupełnień; po upływie jednak terminu, oznaczonego dla zamknięcia meldunku, żadna poprawka ani zmiana nie mogą być wniesione do zrobionego już meldunku.

5. Jeżeli wczzsne meldunki dotyczą kilku nagród, lub obejmują kilka koni, a przysłana do opłacenia przepadków suma była niewystarczającą, to odpadają w odwrotnym porządku konie, począwszy od ostatniego i począwszy od najpóźniejszej, co do terminu rozegrania, nagrody.

6. Jeżeli należność będzie przesłana przekazem, lub czekiem, to takowe winny być doręczone dość wcześnie, aby mogły być zrealizowane przed terminem prekluzyjnym dla zrobienia meldunku.

W terminie 31-go grudnia 1927 r, winny być złożone meldunki (mianowania) do gonitw:

1. Nagroda im. Romana E. Ks. Sanguszki w 1929 roku 6.000 zł.

Przepadki i stawki doliczają się do nagrody. Dla 3-letnich ogierów i klaczy, urodzonych w Polsce i zapisanych do działu I-go Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich. Właściciel zwycięzcy otrzymuje 6.000 zł., hodowca zwycięzcy złoty medaal i 600 zł., właściciel drugiego konia 1.800 zł., hodowca — 180 zł, właściciel trzeciego konia 600 zł., hodowca 60 zł. Suma otrzymana z przepadków i stawek dzieli się między właścicielami i hodowcami koni, które przyjdą na trzech pierwszych miejscach, w takim samym stosunku, w jakim są wyznaczone nagrody od Towarzystwa. Waga dla ogierów 58 kg., dla klaczy 56 kg., dystans około 2400 m.

Stawka dla każdego konia wynosi 60 zł., z których pierwszy przepadek 25 zł. należy wnieść przy mianowaniu konia najpóźniej 31-go grudnia 1927 r. do godz. 12-ej Przy mianowaniu konia należy wnieść obowiązkowo wyszczególnić: a) nazwę konia, płeć, maść i odmiany, b) nazwy ogiera i klaczy od których koń pochodzi, c) nazwiska hodowcy i właściciela. Drugi przepadek 10 zł należy wnieść do dnia 31-go grudnia 1928 r. do godz. 12-ej, a pozostałe 25 zł. przy mianowaniu konia do gonitwy.

2. Nagroda przchówku (Produce) w 1931 roku 4 000 zł.

Przepadki i stawki doliczają się do nagrody. Dla trzyletnich ogierów i klaczy, urodzonych w Polsce i zapisanych do działu I-go Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich. Właściciel zwycięzcy otrzymuje 4 000 zł. hodowca zwycięzcy 400 zł. Właściciel drugiego konia 1.200 zł., hodowca—120 zł, właściciel 3-go konia 400 zł., dodowca 40 zł. Suma otrzymana z przepadków i stawek dzieli się pomiędzy właścicielami i hodowcami koni, które przyjdą na trzech pierwszych miejscach w takim samym stosunku, w jakim są wyznaczone nagrody od Towarzystwa. Waga dla ogierów 58 kg., dla klaczy 56 kg. Dystans około 2100 mtr.

Stawka dla każdego konia wynowi 40 zł., z których pierwszy przepadek 10 zł. należy wnieść najpóźniej 31-go grudnia 1927 r. do godz. 12-ej, przy mianowaniu klaczy, których przychówek ma mieć prawo udziału w wyścigu. Przy mianowaniu klaczy należy obowiązkowo wymienić. a) nazwę klaczy, b) nazwę ogiera, z którym klacz została odchowana i datę ostatniego skoku, c) nazwisko właściciela klaczy. Drugi przepadek 10 zł. należy wnieść najpóźniej 31-go grudnia 1928 r. do godz. 12-ej. Przy mianowaniu źrebiąt, urodzonych z zapisanych w pierwszym terminie klaczy. Przy mianowaniu źrebiąt należy obowiązkowo wyszczególnić: a) ścisłą datę urodzenia źrebięcia, b) miejsce urodzenia zrebięcia, c) nazwę, płeć, maść i odmiany źrebięcia, d) nazwy ogiera i klaczy od których źrebię pochodzi, e) nazwisko właściciela klaczy w dniu urodzenia źrebięcia. Trzeci przepadek 10 zł. należy wnieść najpóźniej 31-go grudnia 1929 r. do godz. 12-ej, a pozostałe 10 zł. przy mianowaniu konia do gonitwy.

Koń za którego przepadki lub stawki nie będą wniesione w oznaczonych terminach, oraz koń, przy mianowaniu którego nie będą ściśle, dokładnie i zgodnie z rzeczywistością podane wszystkie wymagane warunkami powyższych nagród szczegóły, traci prawo do udziału w wyścigu, a przepadki za niego wpłacone nie podlegają zwrotowi. Wyścigi będą rozegrane według obowiązujących w dniu danego wyścigu Prawideł Wyścigowych.

UWAGA. Zarząd Towarzystwa zastrzega sobie prawo zwiększenia wyżej wymienionych nagród według swego uznania.

— **W konkursach I-szej Ogólno-Polskiej Wystawy Sportowej,** mających się odbyć w dniach 13, 14 i 15 maja b. r. we Lwowie ustaliła sekcja hippiczna powyższego Komitetu następujące nagrody honorowe:

1. Jazda przez przeszkody (1 m. 15 cm.). Nagrody honorowe w łącznej wartości najmniej 600 zł.
2. Jazda przez przeszkody dla pań (1 m.). 3 nagrody honorowe.
3. Jazda przez przeszkody (1 m. 20 cm.). Nagrody honorowe w łącznej wartości najmniej 800 zł.
4. Potęga skoku (1 m. 30 cm.). Nagrody honorowe w łącznej wartości najmniej 300 zł.
5. Potęga skoku (1 m. 40 cm.) Nagrody honorowe w łącznej wartości najmniej 400 zł.
6. Jazda przez przeszkody (konkurs myśliwski 1 m. 20 cm.). Nagrody honorowe w łącznej wartości najmniej 900 zł.
7. Jazda przez przeszkody parami. 3 nagrody honorowe.
8. Jazda przez przeszkody (1 m. 30 cm.). Nagrody honorowe w łącznej wartości najmniej 1100 zł.
9. Zawody konia myśliwskiego (Military). Nagrody honorowe w łącznej wartości najmniej 1100 zł.
10. Zawody ujeżdżania konia (2 grupy). Nagrody honorowe w łącznej wartości najmniej 1200 zł.
11. Hunter Shaw. 3 nagrody honorowe.

— **W r. 1927 urodziły się w Stadzie Grabowo płk. W. Wysockiego**:

Og. kaszt Buńczuk po Albula i Diamantine (Wildfowler i Dag Lily),

kl. kaszt. Brawura po Albula i Lalisa (Lally i Isalian Beauby),

kl. gn. Brown Lady po Albula i Anita (Bravo le Sancy i Madame de Lamballe),

og c.-gn. Beduin po Albula i Mia May (Fils du Vent i Mea II),

og gn. Bejrut po Albula i Mea II (Guttenberg i Karjatyda).

Klacz gn. Mia May (Fils du Vent i Mea II), jak również klacz Mea II po (Guttenberg i Karjatyda), zostały nabyte do stada w 1926 r. do p. Witolda Święcickiego

Mea II, urodz. się w 1911 r. w stadzie p. L. Olędzkiego; matka jej Karjatyda, stada L. Grossego, po (Sezam i Salamandra), jest półsiostrą Pani Chorążyny (Chorąży Swinka i Salamandra), matki znanej Madame Ferrari, stada p. L. Grabowskiego.

Do stada w r. 1926 i 27 przybyły, oprócz wyżej wymienionych: kl. kaszt. Rozmarzenie, po (The Story i Hypnose), ur w Niemczech, w stadzie ks. Hohenlohe Oehringen, wywodząca się w prostej żeńskiej linji od Devote, rodzonej siostry St. Margueritte — z gałęzi której, wywodzą się: Tredennis, Rock Sand, Dagor, Laudanum i wiele innych klas. koni.

Kl. gniada Serenada II, ur. w 1910 r., w stadzie M. Łazarewa (po Saltpetre i Katarynarzówna), matka Stawropola i kl. gniada Auserwählte ur. w 1919 r. w Niemczech, w sta-

dzie W. Welp, po (Ard Patrick i Alpenweihe). Matka klaczy, Alpenweihe po Beppo, Alspice II po Isinglass, urodziła się w 1905 r. w Anglji, w stadzie Lorda Derby i jest córką Eugenji, matki rządowego Newminstra II, wywodzącej się, w prostej żeńskiej linji, od klaczy Angelica (rodzona siostra St. Simona)

W bieżącym sezonie kopulacyjnym wszystkie klacze stadne zostały pokryte własnym ogierem Albulą.

Z Gdańska doprowadzono do Albuli, kl. La Mirabella (St. Just i Marmelada).

Jałowiły klacze: Banagher, Serenada II, Ramona, Rozmarzenie i Ruchlos.

— Stajnie treningowe.

Stanisława Grzybowskiego.

Trener Aleksander Pacurko.
Żokiej Michał Wyżgulski.

3 l. og. gn. Luxe (Wildar i Lavenda),
3 l. og. kaszt. Chum (Harsona i Csacsi),
3 l. og. kaszt. Pax II (Harsona i Piggy),
3 l. kl. kaszt. Lakhme (Harsona i Lagyad),
3 l. kl. kara Liberty (Corn Kale i Lady Prim),
3 l. kl. kaszt. Kate (Harsona i Kitty),
3 l. kl. kaszt. Tokora (Tuki i Fokker),
3 l. kl. kara Hersinia (Hersonier i Parole),
2 l. og. sk.-gn Banco (Kentish Cob i Aquamarine),
2 l. og. kaszt. Ramkor (Hersonier i Fokker),
2 l. og gn. Asnan (As-des-As i Nan),
2 l. kl. gn. Georgina (Manton i Azalja),
2 l. kl. gn. Resounance B W. (King's Idler i Ira),

Kazimierza Dzierzbickiego

Trener Stanisław Balcer.
Żokiej Marek Kucharski.

pł. og. gn. Schlingel (Dark Ronald i Smart),
5 l. og. kary Dziryt (Bob i Belgja),
4 l. og. gn. Druh (Newminster II i Rózga),
4 l. og gn. Dziadek (Raróg i Belgja),
4 l. kl. kaszt. Atlanta (Kentish Cob i Mira),
3 l. og. gn. Happy Jack (Rattlejack i Happy Star),
3 l. og. gn. (Flos Balthazar i Saffi),
3 l. kl. gn. Dawna (Hugon i Delightful Morning),
3 l. kl gn. Reine Seule (Hugon i Reim d'Été),
3 l. kl. siwa Buława (Rattlejack i Bodrog),
3 l. kl. gn Avance (Rattlejack i Aurea),
2 l. kl sk.-gn. Mag (Rattlejack i Mia Cara),
2 l. kl. gn. Dziedzic (Manton i Radiation),
2 l. kl. gn. Rapsod (Balthazar i Reine d'Été),
2 l. kl. gn. Heure Bleue (Balthazar i Happy Star),
2 l. kl sk.-gn. Dziwo II (Morganatic i Saffi),
2 l. kl. kaszt. Dziarska (Oszczep i Rola).

LIST DO REDAKCJI.

W odpowiedzi na artykuł W. P. Michała Mycielskiego w numerze 13—14 „Jeźdźca i Hodowcy" z dn. 15 kwietnia r. b. pod tytułem „Jak niemożliwe staje się możliwem" stwierdzam, że podobne fakty znane są w literaturze.

Sabatini obserwował je w st. Graditz, a Hausman opisywał w pracy swej pod tytułem „Ueber Zeugung und Vererbung des wahren weiblichen Eies".

Osobiście fakt taki miałem sposobność obserwować w 1909 r. w stadninie koni kłusaków w gub. Orłowskiej.

Warszawa, dnia 19 kwietnia 1927 r.

Lek. wet. A. Hantower.

ZAGRANICZNA.

— Dotychczasowe rezultaty Międzynar. Konkursów Hippicznych w Nicei 1927 r.

1 DZIEŃ

Prix des Grands Hôtels de Nice.

1 nagr. — kpt. Pemberton — Anglja

Prix du Comité des fêtes et des Sports

1 nagr. por. 20 p. ul. Starnawski na Hanibal, łącznie z kpt. de Montergon i por. Bertrand
5 nagr. rtm. 1 p. szwol. Królikiewicz na Powderpuff
6 „ mjr. 10 D. A. K. Toczek na Faworyt
(14) „ rtm 2 p szwol. Antoniewicz na Eugenja } wstęgi
(15) „ ppłk. 1 p. strz. kon. Rómmel na Kalina } wstęgi

2 DZIEŃ.

Prix de S. A. I. et R. Madame la Princesse. Laetitia de Savoie—Napoléon, Duchesse d'Aoste.

1 nagr. kpt de Montergon—Francja
3 „ rtm Antoniewicz 2 p. szwol.—Banzaj i Eugenja
7 „ por. 20 p. ul. Starnawski— Jerusal i Hannibal
(10) „ rtm. 1 p. szwol. Królikiewicz— Wream i Powderpuff } wstęgi
(14) „ rtm. 6 p. ul. Suski—Highborn i Zeffer } wstęgi
(18) „ mjr. 10 D. A. K. Toczek — Hamlet i Faworyt } wstęgi

3 DZIEŃ.

Prix de la Victoire.

nagr. por. Briolle — Francja
2 „ rtm. I p. szwol. na Dream
wstęga ppłk. I p. strz. kon. Rómmel na Kalina.

Prix de l'armée polonaise.

1 nagr. rtm. de Brabandère — Belgja
7 „ por. 20 p. ul. Starnawski na Jerusal
wstęgi: rtm. 2 p. szw. Antoniewicz na Banzai
„ 9 p. strz. kon. Lewicki na Mira.

4 DZIEŃ.

Prix de Monaco.

1 nagr. por. 20 p. ul. Starnawski na Jerusal
4 „ „ 2 p. ul. Szosland na Readgled
5 „ „ 6 p. ul. Suski na Highborn
11 „ „ 2 p. szwol. Antoniewicz — Eugenja i Powderpuff

Nagrodę tą wygrał po raz czwarty oficer polski.

5 DZIEŃ.

Prix de Monte Carlo

1 nagr. kpt. Montergon—Francja
4 rtm. 6 p. ul. Suski na Zeffer
11 „ 1 p. szwol. Królikiewicz na Powderpuff.

6 DZIEŃ.

Grand Prix de la ville de Nice — Puhar wędrowny.

1 nagroda por. 2 p. ul. Szosland na Readgledt
7 „ rtm. 2 p. szwol. Antoniewicz na Banzai
14 „ rtm. 9 p. strz. kon. Lewicki na Mira
wstęgi: mjr. Toczek — Hamlet i Faworyt
ppłk. Rómmel — Moja Miła
rtm. Suski — Zeffer
„ Królikiewicz — Dream.

Puhar, po 3-krotnem zwycięztwie przez oficerów polskich powrócił ostatecznie do Polski *).

*) W propozycji nicejskich konkursów powiedziane jest trochę inaczej: „La Coupe devra être gagnée trois fois (successivement ou non) pour devenir la propriété du vainqueur" (przyp. redakcji).

7 DZIEŃ.

Championat du Cheval.

W próbie B: 1 nagr. ppłk. 1 p. strz. kon. Rómmel na Moja Miła
16 „ por. 2 p. uł. Szosland na Ali.

W próbie C: 5 nagr. ppłk. 1 p. strz. kon. Rómmel na Moja Miła (otrzymał 5-ą zamiast 1-ej nagrodę z powodu upadku z koniem)
7 nagr. 2 p. uł. Szosland na Ali.

W ogólnej kwalifikacji:
2 nagr. ppłk. Rómmel na Moja Miła
7 „ por Szosland na Ali.

Konkurs dodatkowy (potęgi skoku).

1 nagr. rtm. 9 p. strz. kon. Lewicki łącznie z 2 Belgami, Anglikiem, Hiszpanem i Włochem
7 nagr. por. 2 p. uł. Szosland na Ali

— **Przyrodni brat Périchole,** klaczy p. M. Róga, Pescaro (Fidelio i Pescara) 3 l. c.-gn. wygrał 3 kwietnia w Bois de Boulogne „Prix du Guiche" 36,900 frcs., 2000 mtr.), bijąc bardzo łatwo o 3 dług. 7 koni z Oilée (ruszył źle od startu) na czele. Nie jest to pierwsze zwycięztwo dzieci Pescary we Francji.

— **Mon Talisman** syn Crag an Erana wygrał 10 kwietnia w Bois de Boulogne o 3 długości „Prix Juigne" (75,000 frcs.) Mon Talisman 1925 r. na licytacji roczniaków został nabyty za 570.000 frcs., co było rekordową sumą. W „Prix Juigne" (przeznaczonej dla koni, które nigdy nie biegały) startował wogóle po raz pierwszy w życiu.

— **Auteuil,** 17 kwietnia,
Prix du President de la Republique 224,150 frcs., 4500 mtr. (Steeple Chase d'dcp).
Very Well 5 l. wał. kaszt. (Fribourg i Verroferie) 62 kg. p. G. Beauvouis, ż. R. Tandu — 1
Sylveigneur — 2, Maguelonne — 3; b. m. 17 koni.
Wygr. o $^3/_4$ dług. w 6 m. 3 s.
Tot. 72, franc. 24, 40.50 i 90 za 10.

— **Bois de Boulogne,** 18 kwietnia.
Prix Greffulhe dla koni 3 l , 181,550 frcs., 2100 mtr.
Lusignan og. gn. (Comrade i Lux) p. Ogden Mills, ż. Esling — 1
Le Parquet — 2, Accalmie — 3; b. m. 6 koni.
Wygrane o głowę w 2 m 19$^1/_{10}$ s.
Tot. 20; franc. 13, 25.50 i 23 za 10.

— **Kempton Park,** 18 kwietnia.
Quen's Prise 1475 Ł, 2 mile (h'dcp).
Tournesol 5 l. og. gn., 9 st. 2 lb. (Gainsborough—Soliste) p. M. Calmann, ż. T. Pryor — 1
Realm Park (5 l., 7 st 4 10.) — 2, Breezy Heather (5 l. 7 st. 7lb.) — 3; b. m. 8 koni. Zwyciężył o 3 dług. Ballynahinch (4 l., 7 st. 3 lb) lecz za crossing został zdyskwalifikowany.

— **Epsom,** 20 kwietnia
City and Suburban (h'dcp) 2000 Ł, 1 $^1/_4$ mili.
Embargo 4 l og c.-gn 8 st. 11 lb. = 55$^3/_4$ kg. (Argosy — Elland) maharadży Rajpipla, ż. S. Donogheu — 1
Cifted — 2, Autocrat — 3; b. m. 19 koni.
Wygrane o 4 dł.
Cota 9 : 2.

— **Sandown,** 22 kwietnia.
Sandown Park Stud Produce Stakes, 2215 Ł., dla 2 l. koni 5 furl. (1000 mtr.).
Quip kl. gn. (The Winter King i Waltz) Lorda Rosenberg, ż. J. Sirett — 1
og. gn. po Tetrameter i Den of June — 2, Mellin — 3, b. m. 11 koni.
Wygrane o 3 dł. w 1 m. 6$^2/_5$ s.
Cota 7 : 1.

— **Newmarket,** 27 kwietnia (tel. wł.).
2000 Gwinei, 1 mila.
Adam's Apple og. gn. (Pommern — Mount Whistle) p. C. W. S. Whithburn, ż. J. Leach — 1
Call Boy — 2, Sickle — 3; b m. 15 koni.
Wygrane o krótką szyję, trzeci koń o $^1/_2$ dł.
Coty: Adam's Apple 20 : 1, Call Boy 5 : 2, Sickle 10 : 1.

— **Coty na 1000 Gwinei w Anglji.**

Booklaw 4 : 1	Cinq a Sept 14 : 1
Endowment 6 : 1	Fancy Free 14 : 1
Esclarmonde 8 : 1	Berenice 16 : 1
Beam 10 : 1	Nipisiquit 16 : 1
Priscilla 10 : 1	Mardoman 20 : 1
Mousme 12 : 1	Giaconda 25 : 1
Cresta Run 12 : 1	Tugela 25 : 1.
Grand Vitesse 12 : 1	

— **Coty na Derby angielskie** z dnia 26 kwietnia.

Call Boy 5 : 1	Messenger Boy 14 : 1
Damon 7 :1	Shian Mor 14 : 1
Hot Night 8 : 1	Money Maker 16 : 1
Applecross 9 : 1	Birthright 16 : 1
Sickle 10 : 1	Adam's Apple 16 : 1.
Fourth Hand 10 : 1	

— **Rzym,** 18 kwietnia.
Premio d'Importatione, 100.000 lirów, 2000 mtr., dla 3 l. klaczy.
Lerja kl. gn. (Mount Royal i Court Ball) p. I. N. Castellinis, ż. G. T. Emery — 1
Maghee (po Tamar) — 2, Muci (po Tetrameter) — 3; b. m 1 klacz.
Wygrane o 4 dł.

21 kwietnia.
Premio Natale di Roma, 50.000 lir., dla 3 l. koni, 2000 mtr.
Paulo og gn. (Cylgad — La Munia) p D. Centurinis, ż. Orsini — 1
Seneccio — 2, Vinca Major — 3; b. m. 5 koni.
Wygrane w 2 m 7$^3/_5$ s o 1$^1/_2$ dł.

— **Wiedeń,** 24 kwietnia
Trial Stakes, 13.000 szyl., 1600 mtr.
Brutus (Bony — Sophienblick) D. hr. Wenckheima, ż. Scheibul — 1
Pomponnette — 2, Sator — 3; b. m. Mistletoe
Wygrane łatwo o 1$^3/_4$ dł. w 1 m. 49$^1/_5$ s.
Tot. 22, fr. 13 i 20 za 10.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymywanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.